

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnośnienie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedynczy kop. 5.

Na prowincji i w Ges.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Dziś: Kwiryna M.
Sobota: śs. Balbiny i Kornelji.
Niedziela: ś. Teodory M. i Hugona.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-ej do 1-ej w południe.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 42.
Zachód " " 6 " 17.
Długość dnia godzin 12 minut 45.
Przybyło " " 5 " 7.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Płac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. — **Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop. — **Zwyczajne ogłoszenia:** za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1 1/2 kop. — **Małe ogłoszenia:** za jeden wyraz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1 1/2 kop. — **Przewodnik adresowy:** za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika” przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, Senatorska 18.

Poniedziałek: Zwiastowanie N. Marii P. —
św. Franciszka i Paulo W.

Wtorek: ś. Ryszarda Biskupa.
Środa: ś. Izidora B. D. K.

Od redakcji.

Kurjer Warszawski, poczynając od dnia 1-go kwietnia r. b., wychodzić będzie

dwie razy na dzień,

w dwóch wydaniach: rannem i wieczornem.

W święta Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świątek *Kurjer* wydawanym nie będzie; w inne święta i niedziele wychodzić będzie tylko wydanie poranne, w następujący zaś po święcie dzień tylko wydanie wieczorne, tak, iż przecięciowo w ciągu tygodnia ukaże się razem 12 wydań, mianowicie 6 porannych i 6 wieczornych.

Cena prenumeraty *Kurjera* pozostaje bez zmiany, 50 kop. miesięcznie; prenumeratorowie wszakże warszawscy, odbierający *Kurjera* w kioskach lub kantorach pism, uiszczać będą opłatę na koszt administracyjny porannego wydania w ilości 10 kopiejek miesięcznie. Dla prenumeratorów zaś życzących sobie, ażeby *Kurjer* był im dostarczany do mieszkań wprost z redakcji, dopłata za dwukrotne odnośnienie do domu rano i wieczorem wynosić będzie, niezależnie od powyższego dodatku, również 10 kop. miesięcznie.

Na prowincji aż do chwili uzyskania możliwości ekspedjowania gazety dwa razy dzien-

nie, prenumeratorzy otrzymywać będą poranne i wieczorne wydanie razem codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, po tej samej cenie co dotychczas.

— Jutrzejszemi nieszpormi rozpocznie się w kościele św. Ducha (po-paulińskim) nabożeństwo kwartalne odpustowe areybractwa „Pięciu ran Zbawiciela”.

Uroczystość rzeczona obchodzoną będzie w ciągu całej oktawy.

Przez ciąg oktawy odprawiana będzie codziennie o godzinie 9-ej zrana uroczysta wotywa a po południu nieszpory.

— Jutro o godzinie 9-ej zrana odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) wotywa areybractwa czci serca Najświętszej Marii Panny, a to na intencję nawrócenia grzeszników.

Przegląd polityczny.

Jeżeli wierzyć można *Germanii*—a zdawałoby się, że potrzeba—sprawa ugody pomiędzy rządem pruskim a Kurją rzymską nie stałaby tak źle, jak z przedwczesnym tryumfem głoszą organa liberalne, ugodzie nienawistne. *Germania* dowiadyuje się, że odpowiedź rządu pruskiego, doręczona d. 20 b. m. kardynałowi Jacobiniemu przez posła Schlöttera, zgadza się na obranie za podstawę dalszych rokowań i wyjaśnienie obu głównych warunków, które nota kard. Jacobiniego z d. 19 stycznia uznała za punkt wyjścia do układów między kościołem i państwem. Nota watykańska przyrzeka warunkowo zgodę Ojca św. na przedstawianie nominacji duchownych władzy świeckiej, celem zatwierdzenia tychże, jeżeli sejm pruski uchwali rewizję ustaw majowych, przynajmniej w zakresie praw kościoła do samoistnego kształcenia księży, tudzież usunięcia

przepisów, wzbraniających duchownym odprawiania mszy i udzielania sakramentów. Jeżeli rząd pruski—według informacji *Germanii*—te podstawę rokowań w zasadzie przyjmuje, to położenie wcale nie jest rozpaczliwym, pomimo przegryzek *Norddeutsche Allg. Ztg* z prasą watykańską z powodu wszczętej sprawy o mieszkanie kardynała Ledóchowskiego.

Wiadomo, że *Germania* w obliczu noty p. Schlöttera z d. 4-go grudnia r. z. wystąpiła z kategorięcznym twierdzeniem, jakoby rząd pruski, już po wypuszczeniu ks. prymasa gnieźnieńskiego z więzienia w Ostrowie, gdy tenże przez Kraków udał się do Rzymu, zarówno w Wiedniu jak w Kwirynale intrygował przeciw kardynałowi, tak że Wiktor Emanuel był zmuszonym zwrócić uwagę ojca św. na niebezpieczeństwa, z jakimi połączonym jest dalszy pobyt prymasa w Rzymie. Otóż odkrycia te—zaprzeczone kategorięcznie w *Nordd. Allg. Ztg*—prze-drukował bez zmiany i komentarza organ watykański *Osservatore Romano*. Na pozór fakt ów pozwalałby domyślać się najgorszych stosunków pomiędzy rządem berlińskim a Kurją rzymską; chodzi tu bowiem o wzajemne zarzucenie sobie kłamstwa i to przez najwybitniejsze półurzędowe organa. Czasem jednak w polityce bywa polemika, na pozór za-perzona i gwałtowna, pomostem do zgody i zręcznym zamaskowaniem wspólnych ruchów koncentrycznych przed okiem ciekawej i gadatliwej gawiedzi.

Dwie sprawy, prócz irlandzkiej, obudzały w tej chwili w rządzie angielskim obawy, które, jak twierdzą organa torysów, wywołał sam rząd liberalny. Są to sprawy: indyjska i transwaalska. Z wielkiem niezadowoleniem powtarzają dzienniki angielskie wiadomości z Indji. Kiedy prasa indyjska nazywa wice-króla Indji, lorda Ripona, politycznym mesjaszem, prasa londyńska tymczasem doradza rządowi, aby odwołał go z tego stanowiska. Ciągłe jeszcze główną przyczyną wzburzenia w Kalkucie jest projekt oddania sądownictwa nad europejczykami w ręce krajowców. Twierdzą wprawdzie o-

niebezpiecznego, coś wymagającego szybkiej doktora Będowicza ddiagnozy?

Niestety, doktora Będowicza nie było blisko, nie było go nawet w miasteczku. I tym razem wezwany telegraficznie musiał pośpieszyć do chorego o mil kilka...

Był tylko jego siostrzeniec, przyszedł także doktor, ale nie medycyny, tylko filozofji...

Cóżby on na ten nagły atak poradził?—chyba rezygnację filozoficzną!...

Piękna Renia i bez niego wiedziała o tem lekarstwie, chociaż na kursa filozofji nie chodziła, a w dziełach filozoficznych nie rozczytywała się wcale.

Nie było pod ręką innego leku, musiała więc na tym poprzestać.

Nie zaprotestowała wcale, tylko po chwili, gdy lekarstwo podziało i wywarło swój uspakajający skutek, ochłonawszy nieco, zapytała tonem aż do złudzenia dobrze naśladowującym tok naturalnej i spokojnej pogadanki:

— Więc jakże długo myśli pan zabawić w Kijowie?...

— Rok jeszcze bawić potrzebuję dla ukończenia kursów...—odpowiedział Fryderyk—a potem jeszcze pół roku dla doktoryzacji. Razem półtora roku...

Piękna Renia odetchnęła troszkę swobodniej.

— Półtora roku!—powtórzyła sobie w myśli—no, to jeszcze!...

Zobowiązanie się do czekania, którego nie przyjmowała, lecz które jej narzucono, bo nie umiała temu się obronić, nie wydało jej się tak trudnem.

Fryderyk był w niebie. Nie wiem w którym: może w drugim, trzecim, czwartym lub piątym. To pewna, że nie w siódmym, bo u niego i teraz tak jak zawsze, rozsądek nad uczuciem górował...

V.

Do dalszych dziejów naszej wojny siedmioletniej byłaby nieocenionym materiałem korespondencja Fryderyka „Wielkiego” z Marią Teresą, która z po-

czątku prowadzoną była za pośrednictwem ciotki Będowiczowej, a następnie, po dłuższym czasie zamieniła się w bezpośrednią.

Stało się to tym sposobem, że Fryderyk w listach coraz żywszemi natarcami prześladował piękną Renię, potrzeba zatem było coraz energiczniej odpiierać jego ataki. Konsyljarzowa dosyć chętnie na to używała swojego pióra, ale nie zawsze własnym konceptem wyrazić mogła z wszystkimi odcieniami i z należytą wiernością myśli prezydentówny. Zaczęto wówczas używać innego sposobu. Renia pisała bruljon tego co chciała powiedzieć swemu antagoniście, a małżonka uczczona fajerwerkami i kantatą eskulapa wcielała to do swego listu. Dopiski te rosły, a przepisywanie zaczęło ciotce Będowiczowej nudzić, więc jako dyplomatkę, zachorowała na skaleczenie wskazującego palca, niekoniecznie autentyczne i podyktowała list burmistrzównie.

„Podyktowała” znaczy tylko, że jej powiedziała, jaki ma być początek. Koniec Marija Teresa pisała sama i na końcu, po podpisie ciotki, kładła swój własny, tytułem kontrasygnaty.

Jednocześnie Fryderyk modyfikował odpowiednio formę swych listów. Pisał je z początku tylko do doktorowej, potem zaczął dodawać przypiski wprost zwrócone do Reni, a gdy raz otrzymał list dyktowany przez ciotkę prezydentównie, odpowiedział natychmiast listem adresowanym do Marii Teresy, usprawiedliwiając się tem, że skoro konsyljarzowa tak jest słaba, że do napisania listu braknie jej siły, to nie godzi się forsować jej wzroku czytaniem, ufa zaś, że jego potężna nieprzyjaciółka, gdy przyjęła urząd sekretarki, nie ustanie w dziele współczucia i miłosierdzia dla biednej chorej i urzędu lektorki nie odrzuci.

Tak powoli przyszło do tego, że strony wojujące nie przerywały kroków nieprzyjacielskich zaczepnych i odpornych, lecz walczyły z sobą listami nawet wówczas, gdy pani Będowiczowa wyjechała z miasteczka S. na parę miesięcy, udając się do swojej zameżnej córki w odwiedzinę, z których powró-

9)

WOJNA SIEDMIOLETNIA.

HUMORESKA

przez

Włodęgo Skibę.

(Dalszy ciąg)

Fryderyk patrzył na nią przez długą chwilę. Rozkoszował się jej pomieszczeniem. Piękną znajdował ją zawsze, najpiękniejszą widział teraz; na drodze do zakochania się był ciągle, teraz już przekroczył Rubikon.

Ale rozsądek zawsze górował u niego nad sercem.

Postanowił nie wyzyskiwać sytuacji i dalszemi pytaniami nie zmuszać pięknej Reni do decydujących odpowiedzi.

— Więc dobrze—rzekł—przyjmuje postanowienie pani. Szlask pozostanie przy właścicielce, dopóki przeciwnik nie powróci i nie stoczy walnej batalji o tę upragnioną prowincję.

Prezydentówna czuła, że powinna zaprotestować przeciwko temu narzuconemu zobowiązaniu. Ale daremnie szukała w swej głowie wyrazów, w którychby mogła zawrzeć taką protestację.

Po raz pierwszy w ciągu tej wojny czuła, że doznaje rzeczywistej porażki. Chciała odeprzeć atak, zdawało jej się, że jednym ruchem, wyrzeczeniem jednej zgłoski uczyniłaby to mogła, ale nie była w stanie zdobyć się na ten gest i na tę zwyciężką sylabę.

Co jej przeszkadzało?

Zapewne gwałtowniejsze niż zwykle szamotanie się serduszką pod gorsetem. Biło ono dziwnie szybko i odbierało całą swobodę ruchów swej młodej a uroczej właścicielce...

Zkądże to nagle pięknej Reni przyszedł taki atak sercowy?... Było w tem może coś patologicznego, coś

brońcy projektu, że chodzi tu tylko o kilka lub kilkanaście trybunałów, którym ma być przyznana jurysdykcja nad Europejczykami, lecz znawcy ludności indyjskiej odpowiadają, że wobec raz wygłoszonego hasła: „Indje dla Indów“ nie byłby w stanie żaden rząd zatamować agitacji, skoroby najmniej zrobił ustępstwo.

Projekt ten był niepotrzebny, mówi *Observer*, gdyż żądanie reform nie wykraczało z teoretycznych granic i wyrażało się jedynie w artykułach wstępnych pism indyjskich. Na największe ataki wystawiony jest nowy minister kolonii lord Kimberley, który i w Afryce południowej dopuścił się niejednego błędu. Polemika pomiędzy angielskimi a indyjskimi organami wywołała rozdrażnienie niezmiernie. Krajowa prasa występuje z zarzutem, że Anglicy z wielkiem lekceważeniem traktują 200 milionów krajowców, jeżeli znoszą protesty Europejczyków. Według sprawozdania *Timesa* z Kalkuty, wywołał projekt w radzie prawodawczej niesłychane spory. Projekt może być jeszcze odwołany, ale trudniej będzie zażegnać niebezpieczeństwo, które już wywołał.

Morning Post wtóruje protestom cudzoziemców w Indjach temi słowy: „Znajdujemy się w Indjach na zasadach prawa zdobywców, ale w chwili, w której sami zaczniemy podkopywać to prawo lub zmieniać je, będziemy zgubieni.“ *Times* wzywa rząd, ażeby nie lekceważył niebezpieczeństwa, lecz starał się wcześniej złym skutkom zapobiedz. Według najświeższych depeš, armia europejska w Indjach bierze udział w demonstracjach przeciw samorządowi indyjskiemu. Wielce charakterystycznym jest to, co mówi krajowy organ indyjski *Indian Progress* o tej sprawie: „Przepadła nadzieja, pisze ten dziennik, szczerego porozumienia pomiędzy krajowcami a Europejczykami. Wywołaliście w Indjach rewolucję większą, niż się wam marzyło, dając nam wychowanie angielskie. Zanglizowaliście nasze instytucje i nasze urządzenia, mówicie z dumą o swojej administracji, panowaniu i kolejach. Te ostatnie przedewszystkiem umiemy oceniać, gdyż dopomogą one do ostatecznego rozwiązania i rozprawy, której nie przewidzieliście we śnie. Dopomogą one nam do utrzymania związku z plemionami naszego lądu stałego. W imieniu światłej ludności naszego kraju musimy oświadczyć, że wiemy dobrze, czego żądamy, dopóki życzenia nasze się nie spełnią. Żądamy wolnych i zjednoczonych Indyj, rządzonych przez krajowców! Oświata robi narody wolnymi.“

Drugi podobny, lubo w istocie wolny kraj, ale w porównaniu z Indjami minjaturowy, to jest Transvaalja był przedmiotem żywej dyskusji w parlamencie. Obie izby zajmowały się stosunkami Transvaalji, które się tam wyrobiły od zawarcia pokoju z boerami. Traktat zawarty w Pretorji, który pozostawił królowej tylko cień zwierzchnictwa nad re-

publiką, nie może zadawać anglików, którzy holendrów transwaalskich nie chcą uznać na równi z cywilizowanym żywiołem angielskim. Przyczyna obecnie rodzącego się zatargu jest kwestja traktowania przez boerów sąsiadujących z nimi krajowców, przeciw którym, jak mówią Anglicy, dopuszczają się boerowie ciągłych okrucieństw. Rząd kolonialny przyładka południowej Afryki proponował znowu okupację zbrojną, lecz rząd centralny chce przedtem użyć pośrednictwa dyplomatycznego w Pretorji. Opozycja prorokuje, że republika transwaalska przyjmie przedstawienia dyplomatyczne z pogardą. P. Gladstone dał do zrozumienia, iż rząd chce uniknąć kosztownej okupacji, ale może i powtórnego ciosu i hańby, jakiej doznał rząd angielski, podejmując przed dwoma laty wojnę z boerami.

Br. Z.

Pierwsze sprawozdanie.

Ostatnie zebrania właścicieli, stowarzyszonych w Towarzystwie kredytowym ziemskim, budziły — jak wiadomo — szczególne zainteresowanie.

Ogół wyborców, korzystając z agitującej się właśnie sprawy nowej ustawy Towarzystwa, złożył właściwym dyrekcjom szczegółowym obszerne wnioski, które miały być wskazówką dla delegacji kodyfikacyjnej, oraz centralnych władz Towarzystwa i których przeprowadzenie leżało w obowiązku członków-stowarzyszonych, zaszczyconych mandatem.

W właściwym czasie wnioski te podaliśmy do wiadomości ogółu, dziś więc przypominamy tylko, iż posiadały one niezaprzeczoną doniosłość, jako skierowane ku rozszerzeniu zasad nowo opracowywanej ustawy w myśl potrzeb kredytowych własności ziemskiej w kraju naszym.

W wnioskach tych ogół stowarzyszonych złożył wszystkie swoje pragnienia i dążności, będą też one ważnym przyczynkiem do historii Towarzystwa kredytowego. Niektóre z nich zostały w istocie uwzględnione w nowej ustawie, niektóre znalazły w niej miejsce w formie znacznie zmodyfikowanej, większość jednak tych wniosków uchylona została. Nie tu miejsce roztrząsać motywy i warunki, które spowodowały taki los wniosków. Uczyniliśmy to dawniej, gdy wnioski omawiane znajdowały się na porządku dziennym spraw publicznych.

Stowarzyszeni łomżyńscy wystąpili z wnioskami, które wyróżniały się z pośród innych stanowczością rezolucji i postępowością zasad. Uwzględniając też ich charakter, p. Stanisław Skarżyński, wybrany do komitetu Towarzystwa w gubernji łomżyńskiej, słusznie uznał za właściwe złożyć swoim wyborcom sprawozdanie z ogólnych zebrań komitetu i połączonych władz Towarzystwa, odbytych w

miesiącach sierpnia i października r. z. Sprawozdanie to świeżo właśnie zostało wydane, jako dodatek do ostatniego 12-go nr-u *Echa łomżyńskiego* i obejmuje szczegółową dyskusję, jaka toczyła się na wspomnianych zebraniach nad pojedynczymi artykułami nowouchwalonej ustawy.

Na pracę tę zwracamy szczególną uwagę...

Wprawdzie główne przepisy i zasadnicze zmiany, wprowadzone do ostatniej kodyfikacji ustaw Towarzystwa są już znane z licznych sprawozdań dzienników, niemniej jednak relacje te nie mogą być uważane za kompletne i zupełnie ściśle. Z jednej bowiem strony, skutkiem pośpiechu sprawozdawczego mogły się tu wkraść mniejsze lub większe usterki, z drugiej zaś z natury rzeczy musi uderzać w nich brak motywów, jakimi kierowało się przedewszystkiem Towarzystwo przy uchwalaniu przepisów nowej ustawy.

Otóż przy roztrząsaniu pracy p. Skarżyńskiego o niedostatkach tego rodzaju nie może być nawet mowy. Jest to bowiem ściśle, przedmiotowe sprawozdanie z obrad, uwzględniające nie tylko wszystkie uchwały, zapadłe na posiedzeniach, lecz i głosy za i przeciw danej uchwale, oraz pobudki, jakie ostatecznie skłoniły delegację i naczelną władzę Towarzystwa do przyjęcia takiej a nie innej redakcji danego artykułu. Z tego też względu sprawozdanie p. Sk. jest niezbędnym uzupełnieniem ustawy. Zwięzłe artykuły prawa, tj. ustawa, nie zawsze działająca przekonująco, motywy zaś, będące podstawą prawa, jeżeli nie przekonują, to przynajmniej dostatecznie informują o kierunku zasad i przewodniej myśli prawodawcy. Zasada ta jest ogólnie przyjęta i każda instytucja, nie wyłączając państwa, ogłaszając nowe prawo, jednocześnie ogłasza wnioski i motywy, jako materiał prawoznawczy. Krytyka należy już do prasy i jej członków kompetentnych...

Lecz sprawozdanie p. Sk. zwraca na siebie uwagę jeszcze z innej strony. Jest to głos wybranego do ogółu wyborców, usprawiedliwienie powierzonego mandatu. Życzyłoby się wypadało, ażeby w podobny sposób pojmowali swoje obowiązki i inni członkowie naczelnich władz Towarzystwa względem ogółu swoich wyborców.

Z kolei słów kilka o samem sprawozdaniu.

Ze względu na jego przedmiotowość i charakter ogólny — p. Sk. bowiem nie ogranicza się zakresem wniosków łomżyńskich, lecz obejmuje całość dyskusji nad projektem nowej ustawy — wypadłoby streścić je kolejną tytułów, na które dzieli się opracowana przez delegację kodyfikacyjną ustawa. Nie możemy jednak tego uczynić, ponieważ podobne streszczenie byłoby powtórzeniem artykułów, jakie drukowaliśmy w tej sprawie zaraz po ukończeniu prac kodyfikacyjnych Towarzystwa kredytowego. Poprzedzamy więc na zaznaczeniu kilku wybitniejszych szczegółów, które dotąd nie były dokładnie znane.

Różne okoliczności od niego niezależne zatrzymały go w Kijowie dłużej niż się spodziewał, a i potem nieprędko pozwoliły mu udać się tam gdzie pragnął.

Dopiero dnia 12 sierpnia roku 1859 przybył do miasteczka S. nie po półtorarocznej jak zamierzał, lecz po trzechletniej blisko nieobecności, podczas której nie ustawały utarczki korespondencyjne między stronami wojującymi.

Zastał miasteczko S. takim jak było. Tylko przedstawiciel służby bezpieczeństwa Marcin bardziej może jeszcze niż przedtem podporządkowywał swe publiczne obowiązki kultowi okowity i alembikówki, jeden stary dworek drewniany w rynku zamienił się w murowaną kamieniczkę, idea chodnika po jednej stronie centralnego placu miejskiego z dziedzin abstrakcji przeszła w sfery konkretne, a nawet ku zdumieniu potomności umieszczono tam jakąś imitację taffi kamiennych, mającą wyobrażać flizy, w magistracie zaś — jak twierdziły pogłoski nieznajdujące zresztą wiary u mieszkańców — zastanawiano się nad zuchwałym projektem wyszabrowania ulicy Palikowej.

Ciocia Będowiczowa, której przez te trzy lata jeszcze trochę więcej tuszy przybyło i doktor Sylwery, który w przeciągu tego czasu, jak sobie opowiadał, sprowadził z Warszawy elektryczność i zastawowywał ją w chorobach, na które inne środki nie pomagały, przyjęli siostrzeńca z otwartymi rękami.

Nie stracił on dużo czasu na powitania z nimi. Pilno mu było do burmistrzówny, zmienił więc szybko podróżne ubranie i pośpieszył z wizytą do państwa Sasičkih.

Jakkolwiek spieszenie to uczynił, wieść o jego przyjeździe doszła do pięknej Reni jeszcze przed jego przyjściem. Serce jej na tę wiadomość zaczęło uderzać z kompromitującą szybkością, ale przywołała na pomoc rozum i kazała rozsławionemu organowi uczyć być cicho...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ciła awansowana z „cioci“ na „babcię“ Będowiczową.

Jeżeli forma korespondencji naszych bohaterów zmieniła się, to treść jej za to nie uległa żadnym przeobrażeniom.

Listy Fryderyka były zawsze ładowne pełnym elegancji, ale zarazem i kostyczności dowcipem, pięknej Reni nie brakowało także tego ładunku. Odcinała się bardzo zrecznie, wojowała nie myśląc o kapitulacji, umiała być złośliwą i złośliwość tę okraszać pełną ujmującą wdziękiu szczerotą.

„W dziejach wojny siedmioletniej — pisała w jednym liście, już wprost do Fryderyka adresowanym — zasłży fakta, o których nie wiem czy wspominają owi panowie Archenholz i Schöning, co to, jak mi pan donosi, mieli każdy na swoją rękę historję tej kampanji opisywać. Na dwór Marji Teresy zgłosił się pewien moczarsz, imieniem Roman, słynący u współczesnych ze znakomitego urządzania kantat i serenad chóralnych. Moczarsz ten w słowach pełnych delikatności, ale dosyć wyraźnych, przymusił się jej o... Szląsk... I wiesz pan co mu Marja Teresa odpowiedziała?... Złożyłabym się, że pan nie zgadnie. Powtórzę panu jej słowa, niech pan poszuka w Schöningu albo Archenholzu czy autentyczne, a żeby pan łatwiej mógł znaleźć powiem, że to było 6 maja 1757 roku, w dzień zwycięstwa Fryderyka pod Pragą.“

— Prowincja ta — mówiła moja historyczna imienniczka — jest wprawdzie moją według wszelkich traktatów międzynarodowych, ale naszedł ją nieprzyjaciół i nie mogę nią rozporządzać, dopóki nie ukończą wojny siedmioletniej. Jeżeli traktat w Hubertsburgu, który ma być zawarty w dniu 15 lutego 1763 roku, wypadnie dla mnie szczęśliwie, to niech się pan zgłosi nazajutrz, a wtedy pomówimy.

— Za pięć lat, dziesięć miesięcy i dziewięć dni — zawołał moczarsz ze zdziwieniem.

— Albo jeśli pan woli za lat sześć bez dwóch miesięcy i dni dwudziestu — odpowiedziała Marja Teresa z uśmiechem.

Moczarsz zmarszczył dostojne czoło... Kantata wydawała mu się za długą...

— To szczęście — rzekł z widoczną urazą — że paniu temu najeźdźnikowi nie wypowiedziała odrazu trzech wojen punickich, które jeżeli się nie mylę, trwały, licząc z przerwami, przez lat 118...

— Ha, gdybym mogła liczyć na jakiego Hannibala — odparła moja historyczna imienniczka — tobym się na to może zdecydowała, lecz mając tylko Laudonów i Daunów...

Rozmowa się urwała, ale nie rozmarszczyły się brwi zawiedzionego w swych nadziejach moczarsza. Fryderyk Wielki odniósł zwycięstwo nie dlatego, żeby na nie zasłużył, ale że moja historyczna imienniczka chciała prawdziwie dziejowej pozostać wierna.

W odpowiedzi na ten list Fryderyk zaproponował Marji Teresie kapitulację, to jest w formie dowcipnie zastosowanej do prowadzonego pod osłoną alegorji historycznej romansu, oświadczył się o jej rękę.

„O tem nie może i nie powinno być mowy — odpisała mu na to burmistrzówna — do terminu historycznego jeszcze daleko, a i wtedy spodziewam się, że nasz traktat hubertsburski inaczej wypadnie niż przed stu laty i mój Szląsk pozostawi przy mnie.“

W siedm miesięcy później, jakoś prawie w rocznicę zwycięstwa Fryderyka pod Leuthen, Marja Teresa donosiła mu znowu, że w podobny sposób usunęła do historycznego terminu zabiegi o Szląsk innego moczarsza, który nosił imię Ludwik, a słynął w dziejach z zamiłowania w pyrotechnice i poetycznego usposobienia.

— Zwyciężam, zwyciężam na każdym kroku — cieszył się Fryderyk — odrzuca dla mnie konkurentów jednego po drugim... niema wątpliwości, że mnie kocha. Mam już doktorat, mam pozycję... O ponawianiu oświadczeń listownych niema co myśleć, odpowiedziałaby tak samo jak przedtem, ale pojade, oświadczę się i zostanie przyjęty.

Nie mógł tego postanowienia wykonać zaraz.

Z Drezna.

Próba ogniowa. — *Antipyrrogen*. — Branddyrektor Ritz i jego komenda pożarna.

Od smutnej pamięci katastrofy w Ringteatrze zwrócono, jak wiadomo, szczególną uwagę na zabezpieczenie od ognia wszelkich budynków do większych zgromadzeń publiczności przeznaczonych.

W całych Niemczech, z rozkazu władz rządowych, w teatrach mianowicie, poczyniono co było możliwe dla uniknięcia nieszczęść, jakie przed laty kilkoma Niceę, a przed rokiem Wiedeń nawiedziły. Jednocześnie mnóstwo chemików rzuciło się na drogę badań w celu wynalezienia środków, mogących skutecznie opierać się działaniu niszczącej wszystko sile ognia. Jakoż tu i owdzie czytamy o większym lub mniejszym powodzeniu usiłowań ludzkich w tym względzie podjętych, lubo jak dotąd usiłowania te w ogólności wiele jeszcze pozostawiały do życzenia.

Jednak to, czego byliśmy świadkami w pierwszych dniach marca w Dreźnie na placu zwanym *Vogelwiese*, zdaje się już wkraczać na prawdę w dziedzinę możliwości skutecznego walczenia ze strasznym, a wszystko niszczącym żywiołem...

W miejscu wymienionem pp. Kühlwein i Winkler, właściciele firmowego chemicznego zakładu w Berlinie, w obecności króla Alberta, hrabiego Flandrii, bawiarcego podówczas w gościnie na dworze saskim. hr. Platena jeneralnego dyrektora królewskich teatrów, Ritza komendanta straży pożarnej, tudzież grona dygnitarzy państwa i licznej publiczności, urządzili ciekawą niezwykle próbę ogniową, zasługującą ze wszech miar na bliższe poznanie.

Naprzód czyniono doświadczenia z płynem przezwanym przez wynalazców *Antipyrrogenem*.

Nasycone nim tiulowe i jutowe firanki, dywany, przykrycia, gazy i tartanaty taki stawiały opór ogniowi, iż patrzący ze zdumieniem podziwiać to musieli. Szczególniej skutecznym okazał się *Antipyrrogen* na przesłankach nim firankach tiulowych: podpalane pochodniami, tliły się wprawdzie pomalutku, lecz płonąć nie mogły. Kulminacyjnym punktem próby było usiłowanie spalania z desek zbudowanego domku, napełnionego drzewem i wiorami polanemi naftą, a którego ściany tak wewnątrz, jako i zewnątrz, pociągnięte zostały masą antipyrgenową. Zrazu płomienie buchnęły głośnie w górę przez okna, obejmując z właściwym sobie trzaskiem i szczeniem dokoła wyższą część domku, jednak co chwila zmniejszając się, w dwadzieścia minut później, zgasły zupełnie. Na dachu ukazały się gdzieś niedługo, nawet ściany wewnętrzne uległy zwęgleniu, atoli zewnątrz były tak chłodne, iż można było bez szkody przyłożyć do nich rękę...

Król Albert, zadowolony najzupełniej z próby, kazawszy sobie przedstawić p. Kühlweina, wynalazcę *Antipyrrogenu*, wypytując go o rozmaite szczegóły odnoszące się do odbytego dopiero ciekawego widowiska. *Antipyrrogen* zdaje się mieć świetną przyszłość przed sobą. Takie przynajmniej zdanie dawało się słyszeć pomiędzy publicznością, zdumioną ostatecznym rezultatem próby.

Jeden tylko komendant straży ogniowej drezdeńskiej, branddyrektor Ritz, spoglądając na niemoc i niedołęstwo ognia przy zetknięciu się z *Antipyrrogenem*, kiwał melancholicznie głową i zdawał się mówić do siebie: „jeżeli ten wynalazek wejdzie w powszechne użycie, co moi ludzie robić będą?”

Prawdę mówiąc, komenda pożarna, którą ten zacny obywatel ma zaszczyt dowodzić i tak już nie robi. Powodem tego jest brak zupełny w Dreźnie pożarów... Ostatni miał miejsce we wrześniu roku 1869-go; ofiarą jego padł piękny teatr, stawiany przez sławnego architekta Sempra. Arcydzieło to nowożytniej sztuki budownictwa spłonęło jak zapalka do szczytu, i to wśród dnia białego, w oczach ściągających się flegmatycznie ogniowych straży ochotniczych! Od tego czasu zdarzają się wprawdzie wypadki zapalenia przez nieostrożność firanek w pokojach, zatlenia podłóg z powodów wywrócenia lamp naftowych; raz nawet spłonęła część dachu na którymś z domów położonych na placu Bismarka. Ale o takich pożarach, jakie naprzykład kilka razy najmniej do roku nawiedzają naszą kochaną Warszawę, nikt w Dreźnie *et pour cause* nie ma nawet wyobrażenia...

Komenda więc pożarna wie dzie tutaj życie w najzupełniejszym *dolce far niente*. Pan branddyrektor zachodzi nieraz w głowę nad wymyśleniem dla niej zajęcia; czwartą część ludzi uwalnia od dziennej służby, innych przeznaczają do usług w zarządzie municypalności, z resztą pozostałych odbywa musztry, ćwiczenia ogniowe, albo czuwa w tak nazwanych *wachstubah*. Dawniej w razie pożaru zwoływano strażaków na ratunek biciem na alarm w wielki dzwon kościoła św. Krzyża. Złośliwi powiadają, iż zaprzęgano wtedy do sikawek i beczek z wodą wraz z ludźmi psy i tak śpieszono na miejsce katastrofy. Psy, ci przyjaciele człowieka, obecnie kontentują się niższego rzędu usługami dla drezdeńskich obywateli, ciągnąc wózki z nabiałem, bułkami, mięsem, węglami, bielizną praną w okolicach stolicy saskiej

Najpierw z pracy p. Sk. dowiadujemy się, iż delegacja kodyfikacyjna roztrząsała projekt udzielenia pożyczek na 2 hipoteki, mający na celu rozszerzenie kredytu. Według tego projektu towarzystwo miałoby udzielać pożyczek w „listach zastawnych 2-jej hipoteki” do wysokości $\frac{1}{6}$ taksowej wartości dóbr. Przystępujący do pożyczek na 2-gą hipotekę ulegaliby oddzielnej pomiędzy sobą odpowiedzialności solidarnej, wreszcie listy zastawne wydawane na 2-gą hipotekę byłyby zabezpieczone oddzielnym kapitałem rezerwowym. Projekt ten w nowej ustawie uwzględniony nie został.

Sprawozdanie p. Sk. podaje dalej interesujące szczegóły o dyskusji, jaka toczyła się nad tak ważnymi artykułami jak te, które zawierają nowe przepisy o dobrach objętych jedną hipoteką, lecz stanowiących oddzielne gospodarstwa, o cenzusie 3,000 rs. dla wyborców, o listach zastawnych, o środkach zabezpieczenia ich właścicieli od wypadków losowych, o pożyczkach z taksy, o zarządzie towarzystwa itd. Wszystkie te szczegóły są już znane naszym czytelnikom, p. Sk. podaje tylko charakterystyczne motywy ostatecznych uchwał. Wreszcie w roztrząsaniu sprawozdaniu znajdujemy poglądy naczelnych władz Towarzystwa na sprawę parcelacji.

Parcelacja większych majątków—czytamy tu—odbywać się może, byleby Towarzystwo było o niej zawiadomione. W ogóle jednak, zdaniem władz Towarzystwa, parcelacja ze stanowiska ekonomicznego „nie zasługuje, a raczej nie zasługuje jeszcze na protekcję szczególną”; dążenie nawet do parcelacji, jako objaw nowy, nie znajduje jeszcze dostatecznie wyrobionych norm prawnych, na których mogłoby się oprzeć. O ile sądzić można ze słów sprawozdania, w sferach naczelnych Towarzystwa nie panuje opinia wręcz przeciwna parcelacji.

Już z powyższego pobieżnego przeglądu widzimy, jak cenne wskazówki zawiera w sobie praca p. Sk.

To też polecamy ją uwadze tych wszystkich, którzyby pragnęli dokładnie poznać nową ustawę naszego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, właśnie w tej chwili wyczekującą ostatecznego zatwierdzenia.

Wandalin.

Posmiertne wspomnienie.

✠ W Krakowie zmarł Julian Horain. Horain należał do rzędu tych ludzi, którzy niepomierne nieraz zdolności trawiać na ciągłym starciu z wymaganiami życia, kończą na samych zapowiedniach, nie zdołując ich w stały czyn zamienić...

Wiele on umiał odczuć, wiele zrozumieć, ale pozostawało to w nim, na jaw nie wychodząc, bo twarzą rzeczywistość ciągle upominała się o swoje prawa.

Syrokomla, był najgłębszym wcieleniem tych wszystkich poetycznych porywów, które w epoce pomickiewiczowskiej przejmowały serca pewnego grona młodzieży, zapatrzonej w niedoścignione moce ideały...

W gronie tem, swojego czasu Horain niepoślednie zajmował stanowisko.

Był on zapalonym wielbicielem Syrokomli; umiał na pamięć wszystko prawie co poeta litewski napisał, a uwielbienie to zachował wówczas nawet, kiedy czas i życie wyzybiły w nim wszelkie uczucia gorętsze, nawet może wiarę w ziszczenie się tego, czego tak gorąco pragnął...

Horain dał się poznać publiczności jako zdolny i dowcipny dziennikarz, jako zręczny i wytrawny nowelista.

Przeniósłszy się do Ameryki, pisał ztamtąd umiejętnie kompilowane korespondencje, które dzienniki tutejsze chętnie zamieszczały.

Złamany, zgłębniony nieuleczalną chorobą, powrócił do kraju—został się w nim jednak zapas humoru opierający się najtwardszym i najboleśniejszym przejściom; im silniej los ołowianą dłonią ciążył na nim, tembardziej, pozornie przynajmniej pragnął się wydobyć z tych śmiertelnych uścisków.

Kto wie, może pod tym uśmiechem, rzadko szczerym, cynicznym często, krwawa łzy się ukrywały?...

Ale któż u nas takie łzy policzy, kiedy znużone usta starają się do śmiechu wykrzywiać!

Szkoda tego człowieka.

Szkoda zmarnowanych zdolności, straconych sił, niedotrzymanego stanowiska...

Ale wieluż to jest ludzi u nas tak wykołajonych? Niech grób mu udzieli spokoju, którego tak nie wiele w życiu użył...

S.

i t. p. A potrzeba im oddać sprawiedliwość, iż funkcje te spełniają z właściwą sobie sumiennością i gorliwością! Biada śmiałkom, którzyby się poważyli w chwilowej nieobecności właściciela zbliżyć się zaudto do wózka, lub sięgnąć do niego ręką w celu przywłaszczenia sobie cudzej własności! Przeraziłoby ujadanie, a nawet niebezpieczne ukąszenie bywa nieuniknionem następstwem takiego zuchwałego kroku.

Mais revenons à nos moutons...

W następstwie czasu wytworzono przed laty kilkunastu komendę pożarną mieszaną, ze straży stałej i ochotniczej, w której wszystkie stowarzyszenia gimnastyczne drezdeńskie czynny brały udział. Ostatecznie zaś w r. 1880-ym, usunawszy zupełnie żywioł ochotniczy, zaprowadzono nową organizację, odpowiedniejszą potrzebom miasta. Obecnie komenda pożarna, podzielona na dwa oddziały, zajmujące stare i nowe miasto, składa się z jednego branddyrektora, jednego brandmajstra, 12 starszych i 88-iu zwyczajnych strażaków, czyli razem 102 ludzi.

Idąc do ognia, komenda, oprócz drabin, haków, kieszek gumowych i t. d., nie zabiera ze sobą ani jednej sikawki, ani jednej beczki z wodą... Wydaje się to być nonsensem, a jednak ma swoją racjonalną podstawę. Żadne miasto europejskie nie może się poszczycić tak jak Drezno, wybornie urządzonym systemem wodociągów. Na wszystkich ulicach, sięgając aż do najodleglejszych krańców grodu, pozaprowadzono przed domami krany, dostarczające pod naciskiem 5-5 atmosfer tyle wody, ile jej tylko potrzeba. Należy jedynie założyć kiskę na krany, odkręcić takowe, a promienie wody biją tak silnie i wysoko, iż przechodzą po nad najwyższe pobudowane domy.

To nam zarazem tłumaczy, dlaczego tak mała liczba strażaków aż nadto wystarczająca jest na obsługę miasta, liczącego blisko 250 tysięcy mieszkańców...

A ponieważ komenda pożarna obchodzi się także bez utrzymywania własnych koni, pożyczając takowych w razie koniecznym ze stajen należących do rady miejskiej, albo wynajmując od osób prywatnych za odrębnym wynagrodzeniem, przeto cały wydatek na utrzymanie straży ogniowej w Dreźnie wynosi przeciętnie od 100 do 130 tysięcy marek!

W marcu roku 1883-ge.

Maur. Kar.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Studentowi*. — Informację chętnie udzieli sam zakład; zdaje się jednak, iż tak.

— *Panu Borel z Zaokopowej*. — Sprawdziliśmy osobicie i uważamy poprzednie doniesienie za zupełnie wiarogodne, żądaniu więc pańskiemu zadość uczynić nie możemy.

— *Panu Stanisławowi D., statemu prenumeratorowi*. — Ustęp, przeciwko któremu sz. pan występuje, dotyczy ogólnych zasad i podstaw ustawy, nie zaś tych wyjątków i zmian szczegółowych, jakie od r. b. w niej zaprowadzono. Wszak to jasne? Zresztą w materji tej drukowaliśmy w swoim czasie obszerny artykuł, w którym te szczegóły i wyjątki należycie zostały uwzględnione.

— *Mazurowi*. — Wierzmy w pańską przyjaźń, ale zmuszeni jesteśmy przyznać, iż sz. pan nie ma dla... omyłek zecerskich pobłażliwości. Więcej wyrozumienia a mniej krytyki, która czasem bywa najłatwiejszą...

— *Panu Mar. Mal.* — Mieszka we Florencji, via Montebello, 24. Informację co do spraw wydawniczych udzieli panu księgarnia Gebethnera i Wolfa.

— *Statemu prenumeratorowi*. — W nrze 280-ym z roku zeszłego.

— *Pani F. S.* — Rzecz czysto prywatna. Nie dla nas i, jeśli sędzić wolno, nie dla pani...

— *Panu Piotrowi K.* — To nie racja, że K. p. był tak szczęśliwym, abyśmy i my też byli w możności zadośćuczynić słusznym żądaniom pańskim. Chciej sz. pan to wyrozumieć...

— *Panu Ż. J. W.* — W redakcji od południa do trzeciej.

— *Panu J. K. w Olkuszu*. — Zdrów rzeczywiście.

— *Panu C. J.* — Losowanie odbyło się. Bliższych szczegółów dostarczyć może drukarnia J. Ungra w Warszawie.

— *Statemu prenumeratorowi*. — Prosimy o pofatygowanie się do redakcji. Damy objaśnienie ustne.

— *Panu F. D.* — W pamiętnikach Kitowicza.

— *Amorowi*. — Pseudonym śliczny, ale wiersz... do kosza!

— *Naiwnej*. — Wypada.

— *Panu Bach. w Aleksandrowie*. — Bliższych informacji udzieli komisja wystawowa w pałacu hr. Potockiego, Krakowskie-Przedmieście nr 30.

— *Statemu prenumeratorowi*. — Jak dotąd na ujawdowskiem.

— *Prenumeratorowi X.* — Żądanych informacji udzieli redakcja *Korespondenta plockiego*.

— *Majstrowi ciesielskiemu*. — Teraz już nie umieścimy.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W ministerstwie sprawiedliwości, jak zapewniają *Nowosti*, wypracowywane są obecnie przepisy, mające być uzupełnieniem prawa z dnia 13-go czerwca roku 1882-go, regulującego położenie robotników małoletnich w fabrykach, zakładach przemysłowych i warsztatach. Prawo to wejdzie w życie z dniem 13-ym maja r. b. Przepisy dopełniające wymieniają wszelkie zajęcia, w jakich mogą uczestniczyć małoletni robotnicy. Odpowiedzialność za naruszenie przepisów o małoletnich robotnikach spływać będzie nie tylko na właścicieli zakładów przemysłowych i ich kierowników, lecz i na wszystkie te osoby, którym powierzony jest najbliższy nadzór nad małoletnimi pracownikami. Kary za przekroczenie wspomnianego prawa wahają się pomiędzy aresztem do miesiąca i grzywną do rs. 50.

— W ostatnim numerze *Praw. wiest.* znajdujemy świeżo zatwierdzone przepisy o zakładaniu wiejskich banków i kas zaliczkowo-wkładowych, które mogą być zakładane po gminach z funduszy tak osób prywatnych, jako też i gmin; szczegółowe instrukcje mają być wydane później.

— Według doniesienia *Nowosti*, wkrótce mają być zmienione przepisy o karach za przekroczenia przeciwko ustawie o polowaniu.

— Ministerstwo skarbu, jak zapewnia *Mosk. tel.*, zażądało od zarządów akcyz w Cesarstwie i Królestwie Polskiem nadsyłania dokładnych sprawozdań o stopniu mocy wyrabianego spirytusu; gdyby zaś która z gorzelni produkowała spirytus o niższej od normy określonej sile, zarządy winny wyjaśniać przyczynę tego faktu.

— *Mosk. wiedz.* zapewniają, iż ministerstwo komunikacji, celem uniknięcia nieszczęśliwych wypadków, poleciło wszystkim zarządom dróg żelaznych zbadać stan mostów kolejowych i zarządzić w razie potrzeby naprawę ich z funduszy zapasowych.

— P. prezydent miasta otrzymał wiadomość, iż kwestja wyłączenia na rzecz miasta łąk siekierskich (na potrzeby kanalizacji) roztrąsana będzie na najbliższym posiedzeniu cywilnego departamentu rady państwa.

— Subsydjum roczne dla warszawskiej straży ogniowej, czerpane z funduszy składki ogniowej od nieruchomości w wysokości rs. 40,000, podniesione być ma w roku przyszłym o 25,000, rs.; podwyżka ta obróconą będzie na lepsze wynagrodzenie strażaków.

— Kasa miejska pozyska w roku bieżącym z wpisów od spraw wnoszonych do sądów pokoju rs. 38,000, z kar zaś wymierzanych przez tę instytucję rs. 13,850.

— Zwyczajem lat zeszłych zarządzą będzie za zezwoleniem władz właściwych kwesta po domach, celem pozyskania dobrowolnych ofiar na rzecz szpitali warszawskich i innych zakładów dobroczynnych bez różnicy wyznań. Służba policyjna otrzymała polecenie czuwania nad tem, aby zbieranie tychże ofiar dokonywane było tylko przez osoby upoważnione potemu przez warszawskie Towarzystwo dobroczynności. Zbierającym ofiary za upoważnieniem udzielaną być winna wszelka opieka i pomoc.

— W nadchodzącą niedzielę, o godzinie 1-iej z południa, odbędzie się ogólne zebranie członków zgromadzenia giełdowego.

— P. o. sędziego śledczego 8-go rewiru sądu okręgowego warszawskiego Podgoreckij mianowany został członkiem sądu okręgowego kaliskiego; radca prokuratorji Królestwa Polskiego Bonnet i kandydat do posad sądowych przy sądzie okręgowym petersburskim Polakow mianowani zostali członkami sądu okręgowego warszawskiego.

— Z teatru i muzyki.

* Po długiej na scenie nieobecności, spowodowanej ciężką, blisko rok trwającą niemocą, panna Marcellówna wystąpiła wczoraj w „Odecie” w roli tytułowej.

Publiczność przywitała artystkę przeciągłym oklaskiem, w którym wyraziło się jednocześnie i uznanie dla jej rzeczywistego talentu i zadowolenie, że nareszcie repertuar dramatyczny zdobył sobie znów siłę, na której oprzeć się zdoła.

Sila to jeszcze młoda, wybiegająca często pod wpływem zapalu poza kontury przedstawianego charakteru, przewyższająca w uniesieniu o cały ton nastroj sytuacji — ale sila istotna, szczerza, która dziś działa na masy entuzjazmem, egzaltacją, nawet gwałtownością, a potrzebuje tylko trochę pohamowania, nieco spokoju, ażeby na wykształconego widza oddziaływać prawdą i naturą.

Ze panna Marcellówna pracuje nad zdobyciem

tego umiarkowania, że gra jej przestała już być wyłącznie wybuchową, o tem świadczyła rola bardzo szczęśliwie obmyślana w „Niby małżeństwach”, że zaś wczoraj artystka stęskniona do sceny, nie była zupełnie panią siebie i dała się niejednokrotnie porwać dramatyczności sytuacji jednego z najlepszych utworów Sardou, temu nikt zapewne dziwić się nie będzie.

Odetta w grze panny Marcellówny stała się jedynie i przeważnie namiętym temperamentem.

Zapewne, że do pewnego stopnia tak chciał autor, ale są w tej bohaterce i delikatniejsze rysy kobiecości, na których uwydatnieniu zyskałby rysunek postaci.

Weźmy choćby tylko jeden — polor wielkiej damy, który jej nie opuszcza wtedy nawet, kiedy Odetta osłania arystokratycznym nazwiskiem podejrzaną procedurę swoich kochanków; formy światowe, nabyte w sferach hrabiego Clermont-Latour, nie pozwalają na gwałtowne ruchy, na zbyt obfitą gestykulację, i powstrzymują w dykcji rozmyślnie naciskanie na akcentach, które powściągliwiej odznaczają, nierównie pewniej działać będą.

Przynajmniej, że zadanie to niełatwe, szczególnie w słynnej scenie Odetty z mężem w akcie 3-cim, w której zjednoczyć trzeba rysy damy wielkoświatowej, awanturnicy i matki, w którym dykcja zmienia ustawicznie rytm i tempo, od spokojnego, konwersacyjnego tonu do patetycznego wybuchu, przechodząc przez podrzędne nuty ironji i sarkazmu.

Ta scena nie da się traktować ani jak mieszczańska sprzeczka małżeńska, ani jak krzykliwa awantura u kokoty; trzeba wynaleźć środek...

Powtarzamy, zadanie nie łatwe i właśnie dlatego powierza się je talentowi, któremu inteligencja wyjaśni, że w pewnych wypadkach nieoszacowany ogień temperamentu roztopia kształty nadane postaci przez autora i nadwiera wykończenie jej zarysów.

Powyższe uwagi dyktuje nam szczerze uznanie dla talentu panny Marcellówny i przekonanie, że przebliski jaskrawości w grze sympatycznej artystki były wczoraj w znacznej mierze przygodnymi objawami, wynikającymi z jej wyjątkowego usposobienia.

W ostatnim akcie artystka dowiodła, że umie sytuację utrzymać w półtonach i scenę z córką zagrała prześlicznie.

Tu też zaznaczyć winniśmy, iż całość wczorajszego przedstawienia „Odetty” była nieposzlakowaną.

P. Ładnowski, grający rolę męża po raz pierwszy, dał postać rzeczywiście zajmującą, szlachetną, artystycznie obmyślaną.

* W teatrze różnaitości odbyła się dzisiaj wobec członków komitetu teatralnego próba jeneralna z fragmentu dramatycznego „Tancerka”.

* P. Adolf Ostrowski na przedstawieniu jubileuszowym w niedzielę wystąpi w akcie „Żydów” i komedji Gawalewicz „Ż rozpacz”.

Dla cenionego artysty szerokie koło jego zwolenników przygotowuje odpowiednią owację.

P. Ostrowski z wielu stron odbiera telegramy i powinszowania.

* Partja Amneris w „Aidzie” przypadła doskonale do usposobienia p. Miller-Zechowskiej.

Wykonała ją też cenna śpiewaczka bez zarzutu, błyszcząc w wielu miejscach porywającą dramatycznością.

Przyjmowano sympatycznego gościa gorąco.

Opera cała pod batutą p. Rebiezka szła doskonale.

* P. Stefan Wołoszko, tenorzysta, zaangażowany został na szereg występów gościnnych na tutejszej scenie.

Artysta odśpiewa pierwszy raz Radamesa w „Aidzie” we czwartek w przyszłym tygodniu, a następnie wystąpi w operach „Carmen”, „Violetta” i „Faust”.

* W *Czasie* czytamy co następuje:

„P. Podwyszyński, b. dyrektor teatru poznańskiego, a dawniej znany u nas bardzo zaszczytnie jako artysta i reżyser naszej sceny, wszedł w skład towarzystwa dramatycznego krakowskiego.

„Jacuś” E. Lubowskiego przepełnił znowu wczoraj salę teatralną.

Nawet dyrekcja musiała odstąpić swoją lożę.”

— Dziesiąty odczyt.

Jutro, o godzinie 5-iej po południu, odbędzie się dziesiąty odczyt na rzecz Towarzystwa osad rolnych.

Mówić będzie w dalszym ciągu dr Wojciech hr. Dzieduszycki „o stoikach, sceptykach i epikurejczykach”.

Ostatni odczyt przypada w niedzielę, o godzinie 1-iej z południa.

— Z handlu.

Pisaliśmy niedawno, iż produkty naszych fabryk znajdują coraz większy zbyt na rynkach azjatyckich i w Zakaukazie.

Obecnie zaś dowiadujemy się, iż jeden z dyrektorów domu handlowego w Tyflisie bawi w Warsza-

wie, dokąd przybył wyłącznie w celu zawiązania bliższych stosunków z tutejszymi firmami.

Ma on zamiar zwiedzić znaczniejsze fabryki nie tylko w Warszawie, lecz i w Łodzi, Zgierzu, Tomaszowie i innych ogniskach ruchu fabrycznego.

Podobno niektóre fabryki chętnie przyjęły oferty tyfliskie, ponieważ Zakaukaz w razie otwarcia komunikacji bezpośrednio jest w stanie zaopatrzyć nasze fabryki w materiały surowe, znacznie tańsze niż zagraniczne.

Do takich materiałów należą głównie skóry niewyprawne, przędza jedwabna, wełna, wata, oprócz artykułów o jakich wspominaliśmy już dawniej.

Z drugiej znowu strony przewaga celna i gatunkowość naszych przetworów zapewniają krajowym wyrobom zwycięstwo nad angielskimi i niemieckimi... nawet na rynkach azjatyckich

— Z bruku.

Pomimo dość mroźnej pory, w wielu miejscach rozpoczęto już jeżeli nie same roboty, to przygotowania do prac budowlanych.

W domach pod dach wprowadzonych i opatrzonych jakimiś takimi oknami pracują już na serio.

Kopanie ziemi pod fundamenta idzie jednak jeszcze bardzo ciężko, ziemia bowiem jest jeszcze na jakie półtora łokcia zmarzniętą i trudną do rozbicia, prztem robotnik ziębnie i pomimo dość długiego dnia robota idzie niesporo.

— Wygrana.

W ostatnim styczniowym losowaniu pożyczki premiiowej wygrana 200,000 rs. padła na bilet, będący własnością warszawianina p. K. Blumenfelda, urzędnika ministerjum dóbr państwa, zamieszkałego w Petersburgu.

O właścicieli wygrywającego biletu długo nie wiadziiano, ponieważ p. B. dopiero parę tygodni temu zgłosił się do banku państwa po należne mu pieniądze...

— Sława ciast!

Sława ciast warszawskich szeroko się rozniosła.

Słyszeliśmy, iż jeden z cukierników warszawskich wezwany został do Petersburga, celem porozumienia się o dostawę ciast do Moskwy na czas uroczystości koronacyjnych...

— Maszyna mówiąca.

Od dnia wczorajszego, jak już wspomnieliśmy, znajduje się w Warszawie maszyna mówiąca, a raczej naśladowująca głos ludzki.

Zanim zdołamy obejrzeć ją i coś o niej wyrzec, nadmienimy, iż wynalazcy pracowali nad nią od lat wielu i pierwsze rezultaty swoich usiłowań produkowali przed królem bawarskim w r. 1841-ym.

Pierwotny projekt Józefa Fabera, przekazany jego synowcowi tegoż nazwiska, z upływem czasu zyskał na udoskonaleniu, tak iż maszyna przedstawia dziś podobno interes naukowy.

Mówi ona czterema językami...

— Smutny wypadek.

Ks. pastor Behrens, z Nowego Dworu, mający wygłosić w przyszłą niedzielę konkursowe kazanie w kościele ewangelicko-augsburskim, uległ onegdaj smutnemu wypadkowi.

Jadąc bowiem w nocy z Radzymina do kolonji Kiciny na nabożeństwo, wskutek przewrócenia się bryczki padł na ziemię i uległ złamaniu lewej nogi. Choroba przeciągnie się pewno kilka tygodni.

— Sprawa o fałszerstwo weksli.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 11-iej rano, pierwszy wydział karny tutejszego sądu okręgowego otworzył posiedzenie w głośnie na całe miasto sprawie o podrabianie weksli na imię kupca Winiarskiego.

Komplet sądu składa się z prezydującego p. Lermontowa, oraz członków pp. Grünwalda i Łukomskiego, oskarża towarzysz prokuratora p. Pomianowski, pióro zaś sekretarza trzyma p. Ettinger.

Na ławie podsądnych zasiada sześć osób: Stefan Mieciszewski w wieku lat 49, oskarżony o podpisywanie fałszywych weksli na imię p. Winiarskiego, Dawid Biro lat 38, adwokat prywatny, oskarżony o egzekwowanie z świadomością weksli fałszywych i o namawianie do podrabiania tychże, Motel Gelbkron lat 40, Salomon Nordwind lat 26, Moritz Garfunkel lat 31 i Hersz Krukowski lat 37, pociągnięci do odpowiedzialności karnej za świadomy skup weksli fałszywych.

Na świadków powołano ogółem 16 osób.

Obrony za podsądnymi wnoszą pp. Suligowski, Szymański, Breslauer, Szymon Lewin, Glücksberg i Rytel.

Na ekspertów do orzeczenia fałszywości podpisów powołani zostali pp. Mazurkiewicz, sekretarz 2-go wydziału karnego i Łypaczewski, profesor szkół rządowych, do zbadania pieczęci zaproszono p. Weinkrantza.

Po dokonaniu zwykłych formalności procedural-

nych względem podsądnych i świadków, prokurator odczytał akt oskarżenia, który w ten sposób charakteryzuje faktyczną stronę sprawy.

W dniu 25-ym października r. z. p. Stanisław Winiarski złożył prokuratorowi tutejszego sądu oświadczenie, iż kupiec Stefan Mieciszewski puścił w obieg kilka weksli podrobionych na jego imię.

Powołany przez sędziego śledczego M. do winy się przyznał, dodając, iż zawikłane jego interesa handlowe zmusiły go do szukania pieniędzy, skutkiem czego w czasie od lipca do października r. z. puścił w imieniu swojej żony Wandy Mieciszewskiej (Zagrabińskiej) na imię p. Win. 20 fałszywych weksli, ażeby zaś dostać na te weksle gotówki, na 17-tu podpisał W. z odbiciem pieczęci, którą wziął od tegoż, na dwóch zaś podpisał p. Jana Pełczyńskiego.

Oprócz tego M. podrobił kilka fałszywych przekazów i w ten sposób wszystkie weksle zdyskontował u rozmaitych osób.

Zarządzono natychmiast śledztwo, które w zupełności stwierdziło powyższe zeznania.

M. istotnie zdyskontował 20 weksli, w tej liczbie dziewięć po 300 rs., siedm po 200 rs. i cztery po 250 rs., ogółem na sumę 5,100 rs.

Do weksli tych M. załączył 15 fałszywych pełnomocnictw do otrzymania waluty.

M. badany w dalszym ciągu oświadczył, iż przyczyną podrobienia weksli była ta okoliczność, iż sam on nie umiał prowadzić spraw handlowych i do tego wdał się w transakcje z lichwiarzami, w rodzaju pościąganych do odpowiedzialności.

Kredyt, otwarty mu przez pp. Win. i Peł., nie wystarczał i M. zaczął pożyczać od lichwiarzy, którzy zrazu udzielali mu pożyczek o stosunkowo niskich procentach i za jednym jego podpisem, lecz następnie warunki swoje obostrzyli; procent wynosił czasami 10—20% na miesiąc.

Wekslarze ci wymagali nadto podpisu osób odpowiedzialnych...

M. zbyt często zmieniał i puszczał weksle, a nigdy żaden z wekslarzy nie rzucił podejrzenia na nie, chociaż każdy wiedział, iż sprawy M. stoją źle; to też M. nie przypuszcza, ażeby jego wierzyciele nie wiedzieli o fałszerstwie weksli.

Przyczynił się tu znakomicie i adwokat prywatny Biro, który wmawiał w wekslarzy, iż pieczęć na wekslach daje im zupełną rękojmię i namawiał do skupu, później zaś groził p. Win., jeżeli zechce wejść na drogę sądową i nawet jeden weksel zaprodukował sędziemu pokoju.

Zeznania licznych świadków okoliczności te i ten charakter sprawy stwierdziły.

Wskutek tego z licznych wekslarzy pociągnięto do odpowiedzialności tych tylko, którzy skupowali weksle nie w obecności pp. W. i Peł. i którzy nie sprawdzali u tychże autentyczności podpisów.

Wziewani, wszyscy oświadczyli, iż do winy się nie przyznają, iż weksli nie podejrzewali, iż sprawdzali podpisy; zeznania jednak świadków wykazały co innego.

Akt oskarżenia wnosi w konkluzji, ażeby sąd zastosował do Miec. 1 cz. 1160 art. k. k., a do reszty podsądnych 2 cz. 1060 art. k. k. (zesłanie do Syberji i pozbawienie wszelkich praw stanu).

W charakterze świadków występują pp. Stanisław Winiarski, Stanisław Nowakowski, Daniel Weisblat, Jankiel Lichtenstein, Jan Pełczyński, Wanda Mieciszewska (Zagrabińska), Izrael Weinstok, Mojżesz Tuwin, Pinkus Esigman, Salomon From, Stefan Miecierski, Wiktor Jakubfeld, Wincenty Groer, Benjamin Kleinerman i Julian Burowicz.

Po wysłuchaniu aktu oskarżenia, sąd dał głos podsądnym i rozpoczął badanie świadków.

Dziś sprawa ta zapewne ukończoną nie będzie, ze względu na znaczną ilość świadków i obron.

Salę posiedzenia tłumnie zapelnia publiczność.

Wiele osób tłoczy się też na kruzgankach, przedśionkach, schodach i dziedzińcu sądowym.

== Ogień.

W domu pod nrem 92 przy ulicy Czerniakowskiej, w której zapalili się gałgany.

Ogień stłumili domownicy.

Przyczyna ukazania się płomieni nieznana.

== Nowy kościół.

We wsi Kamionna, położonej w powiecie węgrowskim, w gubernji siedleckiej, powstaje nowa świątynia.

Wprawdzie stary kościółek, dotąd istniejący, znajduje się w stanie zupełnie dobrym, dzięki zabiegom i troskliwości niedawno zgłego proboszcza ks. Józefa Wiktora, niemniej jednak staje się on z każdym rokiem coraz bardziej nie odpowiadającym potrzebom wzrastającej w ludność parafji.

To też uwzględniając tę okoliczność, miejscowy dozór kościelny wyjednał uchwałę prafjalną na budowę nowego kościoła murowanego i w tym celu rozłożył składkę na 10 lat.

Jest to godny uznania przykład zabiegliwości...

Drobne i nikogo nie obciążające kwoty stwórzą z czasu m. poważny fundusz, który umożliwi budowę zamierzonej świątyni.

Uchwała wspomniana zapadła jeszcze za czasów ks. Wiktora, obecnie zaś proboszczem Kamionny jest ks. Piotr Mystkowski.

== Projekt.

Na odbytem w tych dniach ogólnym zebraniu Łódzkiego oddziału Towarzystwa popierania przemysłu rosyjskiego p. Halpern wystąpił z wnioskiem, domagającym się podjęcia starań o pozwolenie otwierania przy sądach okręgowych na prowincji wydziałów handlowych z udziałem przedstawicieli przemysłu i handlu.

Wniosek ten, zmieniony w ten sposób, iż należy się starać o otwarcie trybunału handlowego w Łodzi, przyjęty został w zasadzie, poczem postanowiono poruczyć wypracowanie stosownego memoriału osobnej komisji.

== Sprzedaż ziemi.

Ruch parcelacyjny, jak donosi *Echo łódz.*, w ostatnich czasach znacznie się ożywił.

Niedawno dokonano sprzedaży folwarku Wierzbowo, w szczuczyńskim, obejmującego około 40 włók przestrzni; nabywcy płacili po 1,600 rs. za włókę.

W wielki tydzień zaś podpisana została umowa o sprzedaż jednego z najpiękniejszych majątków w kolneńskim, mianowicie dóbr Glinki, około 60 włók przestrzni mających—po rs. 2,550 za włókę.

Wreszcie niebawem mają być sprzedane dobra Brzeźno, w szczuczyńskim.

Do kupna stanęła prawie wyłącznie drobna szlachta miejscowa.

== Projekt p. Waldorfa.

Wskutek wniosku obywatela gubernji kijowskiej, Waldorfa, towarzystwo cukrownicze miejscowe powzięło myśl urządzenia kas emerytalnych dla fabrycznych oficjalistów.

Projekt godny naśladowania.

== Fabryka zapalek.

Założona niedawno w Płocku fabryka zapalek bardzo dobrze się rozwija.

Zatrudnia ona około pięćdziesięciu robotników pięci obojaj.

Wyroby tej fabryki pozyskały już przychylne uznanie.

== Zniknięcie.

Z Łodzi znikł w tych dniach—jak zapewnia *Łódz. Zmg.*—pewien komisjoner, który dopuścił się malwersacji na sumę około 40,000 rs.

Pozostawił on żonę swoją w bardzo ciężkich warunkach materialnych...

Idziemy naprzód!

== Pożar.

W Łodzi spalił się we środę skład z odpadkami wełnianymi.

Pożar trwał kilka godzin i zagrażał sąsiednim budynkom.

Szkody przenoszą sumę 8000 rs.

Ze świata.

× **Wystawa zabytków z czasów Jana III-go.**

Oprócz wymienionych już osób, które obiecały swój współudział w rzeczonyj wystawie, nadesłać nadto mają zabytki i pamiątki: ks. Eustachy Sanguszkowski, ks. Władysław Czartoryski, który objawił gotowość dania namiotów z pod Wiednia do rozbiecia wokoło Sukiennic, Wilanów, ks. Adam Sapieha, ks. Cecylja Lubomirska, zakład Ossolińskich, pani Michalina Bielska z Uhra (w lubelskim), spadkobiercy hr. Anny Walewskiej i inni. Nadmieniamy przytem, iż komitet wystawy, ukończywszy spisy przedmiotów z epoki Sobieskiego, tak w prywatnych, jak w publicznych zbiorach znajdujących się, rozpoczął nadsyłać listy zapraszające do wzięcia udziału w wystawie, w których kreśli program takowej, oraz zarys swej działalności rozpoczętej pod kierownictwem inicjatorki pomysłu ks. Zuzanny Czartoryskiej. Wystawa otwarta zostanie dnia 11-go września i potrwa do końca października r. b. Zamiejscowi wystawcy zechcą nadsyłać przedmioty najdalej po dzień 10-ty sierpnia. Na zaproszeniach podpisani są: przewodniczący dr Weigel, zastępcy: ks. Aleksander Czartoryski, Stefan Muczkowski, prof. Zoll, oraz sekretarz Umński. Przesłano już listy zapraszające między innymi do hr. Poligji Branickiej w Paryżu, hr. Wład. Branickiego w Suchy, do ordynacji Krasińskich w Warszawie, ks. Lubomirskich w Przeworsku i Krakowie, hr. Potockich w Krzeszowicach, hr. Augusta Potockiego w Warszawie, ks. Adama Sapiehy i t. d.

× **Telegramy.** Na uroczystość jubileuszową urodzin Rafaela, Matejko wysłał w języku francuskim następujący telegram: „Do komitetu organizującego obchód urodzin Rafaela. Artyści polscy, pełni uwielbienia dla największego z największych malarzy tego świata, łączą się z wami w uroczystości sławy Włoch w osobie

Rafaela Sanzio. W imieniu wszystkich *Jan Matejko*. Wysłał również telegram uczniowie krakowskiej szkoły sztuk pięknych. Brzmi on jak następuje: „Uczniowie szkoły sztuk pięknych w Krakowie oddają cześć pamięci Rafaela, jako największego z artystów świata. *Styka, Krzesz, Stasiak, Rossowski*.”

× **Podróżniczka!** Przedmiotem niezwyklego zająćcia się publiczności, dążącej przedwczoraj jednym z pociągów kolei żelaznej z Wiednia do Krakowa, była dziewczynka najwyżej lat sześciu, która sama jedna odbywała podróż z Anglii do Czerniowiec, nie posiadając innego języka prócz angielskiego! Zawieszona na szyi młodej podróżniczki tabliczka wypowiadała w pięciu językach nadzieję, iż publiczność nie poskapi opieki matki tej istocie... Nadzieja nie zawiodła, dziewczynkę, jak donosi *Reforma*, obсыpywano różnemi darami...

× **Wiktor Hugo** uczczono w osobliwszy sposób — wręczono mu solennie medal odlany z metalów znalezionych podczas zburzenia tuileryjskiego pałacu... Co za myśl!

× **Drogocenny dar** zrobiła rządowi francuskiemu pani Moreau, wdowa po znanym amatorze i zbieraczu osobliwości. W pozostałych po mężu jej zbiorach znajdował się mianowicie słynny obraz Delacroix „Don Juan na okręcie“, malowany w roku 1841-ym i podziwiany na międzynarodowej wystawie paryskiej w r. 1855-ym. Płótno dwumetrowej szerokości przedstawia znaną scenę z poematu Byrona, a ofiarowywano za nie niedawno jeszcze 300,000 franków. Obraz umieszczony będzie w galerji Luwru.

× **Z wielkiem powodzeniem** przedstawiono w tych dniach w Paryżu operetkę Najac'a i Toché'go pod tyt.: „Le premier baiser“.

× **Elektryczna... flanela.** Dokąd też to dojdą zastosowania elektryczności? Francuski dr Claudat wynalazł świeżo flanelę elektryczną, która ma być cudownie skuteczną w cierpieniach reumatycznych. Zawiera ona w sobie na jeden kilogram wełny 115 gramów tlenków metalicznych (cyny, miedzi, cynku, żelaza), które napełnione są niektórymi włókna tkaniny. Jest to więc niby suchy stos galwaniczny, który w zetknięciu z ciałem, a zwłaszcza z ciałem zapoconem, funkcjonuje wybornie i trwale. W każdym razie jest to nowy przyczynek do uczono-krawieckiej mody, którą dr Jaeger zaleca. Mamy już obok „normalnego“ ubrania „elektrycznego“. Co dalej?

× **W rzymskich katakumbach** znaleziono szklanne naczynie z wrytem na niem wyobrażeniem dawnej świątyni w Jeruzalem.

× **Fotografie na ludzkiej skórze.** Odbijano dotąd fotografie na tylu już przedmiotach, na wizytowych kartach, na porcelanie, szkłe, miedzi i t. p., iż wreszcie wpadł ktoś na pomysł odbijania takowych na ludzkiej skórze! Wiadomo, iż skóra nasza o wiele jest wrażliwszą niż papier na utrwalenie fotograficznego wizerunku; wystarcza natrzeć dane miejsce rozsoloną wodą i roz-tworem żywego srebra, poczem z całą łatwością fotograficzne odbicie się odbije. Tego rodzaju fotografie mają podobno być bardzo trwałe...

× **Dobry toast.** Ben Buttler, gubernator Massachusetts, niedawno temu bawił w Nowym Jorku, gdzie jeden z klubów miejscowych wydał na cześć jego świetny obiad. Ben Buttler jest jednym z największych ludzi Ameryki. Kiedy przeto członkowie klubu domagali się gwałtem od niego mowy, podniósł się i „speech“ swój następującemi rozpoczął słowy: „Ubywa człowiekowi cała przyjemność, jaką mu sprawia dobry obiad, skoro wie, że w końcu tego obiadu trzeba mu będzie wygłosić mowę. Zgadł powiata ten, amerykański przedewszystkiem, nieznosny obyczaj puszcia dobrego obiadu wypowiedzianiem po nim rozumnemi, a raczej czezemli uwagami? A dalej jakże jest bezsensowne przyzwyczajanie przy takich sposobnościach czarnych fraków i białych krawatów, kiedy obsługujący nas strojem swoim tworzą najdoskonalszy do nas *pendant*? A co najgorsze, to to, że powierzchowność tych ostatnich i ich obejście jest tego rodzaju, że niezmiernie trudno jest powiedzieć, kto tu jest gentlemanem, a kto służącym!...“

— Dziś o godzinie 5-iej po południu w Banku polskim odbywa się liczenie pieniędzy zebranych z kwesty, do której zaproszeni są delegaci z pierwszych 13 kościołów, jutro zaś w sobotę z reszty pozostałych świątyni. Po zamknięciu kwesty wpłynęło z Nici od hr. St. Ostrowskiego rs. 50 do kościoła św. Anny na rzecz w. Tow. d., od hr. St. Łoockiego z Paryża rs. 50, od panny Marji Bortnowskiej rs. 5 do kościoła popijarskiego i rs. 1 k. 25 od p. W. Pu-chalskiej do kościoła św. Trójcy, wreszcie p. Wacław Stepiński złożył rs. 15 na rzecz różnych kościołów.

— W dniu wczorajszym w synagodze na Tłoma-kiem pobłogosławionym został związek małżeński między panną Julją z Bersohnów, córką zaszczytnie znanego przemysłowca tutejszego, Jana Bersohna i małżonki jego Cecylji z Levych, a doktorem prawa, Maurycym Rosenstokiem, właścicielem klucza Skala-t w Galicji.

Nekrologja.

† S. p. Aniela z Przyborów **Hołownina**, wdowa, obywatelka z mińskiej gubernji, przeżywszy lat 76, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 29 b. m. i r. W smutku pozostała córka wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 31 b. m., w sobotę, o godzinie 11-ej zrana, w kościele św. Anny na Krakowskim-Przedmieściu, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonym nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —300—

† S. p. Karol **Minchensang**, kupiec, członek zgromadzenia drukarzy warszawskich, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 28 marca r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 52. W smutku pozostała żona, dzieci i wnuki zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 31 b. m., w sobotę, o godzinie 3-ej po południu, z kościoła archikatedralnego i metropolitalnego św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —1164—

† S. p. Józef **Lewicki**, notariusz (rejent) powiatu radzyńskiego, przeżywszy lat 54, w dniu 28 b. m., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu. Pogrzeźni w nieutulonym żalu po stracie jedynego ojca synowie i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 31 b. m., w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie 11-ej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu z dolnego kościoła św. Krzyża o godzinie 5-ej po południu. —1163—

† S. p. Barbara z Wojeikiewiczów **Zawadzka** zmarła dnia 29 marca r. b. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 31 b. m., w sobotę, o godzinie 4-ej po południu, z kościoła św. Anny na Krakowskim-Przedmieściu, na cmentarz powązkowski, na które pozostałe dzieci wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1171—

† S. p. Aleksander Wilhelm **Holtz**, syn Jana, majstra ciesielskiego i Joanny z Meldów, w dniu 29 marca zmarł, przeżywszy lat 6. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 31 b. m., o godzinie 3-ej po południu, z domu własnego przy ulicy Czerniakowskiej nr 82, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —1170—

† W dniu 31 b. m., w sobotę, odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 10 i pół zrana, za spokój duszy s. p. Anieli **Kosińskiej**, zmarłej dnia 23 b. m., na którą pozostali w smutku bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —1165—

† Dnia 31 b. m., w sobotę, w kościele Opieki św. Józefa odbędzie się nabożeństwo o godzinie 9 i pół zrana, za duszę s. p. Anieli z Daleszyńskich **Glisczyńskiej**, na które syn zaprasza krewnych i przyjaciół. —1168—

† W sobotę, dnia 31 b. m., jako w drugą rocznicę śmierci s. p. Stannisława **Krzyżanowskiego**, odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godzinie 9 i pół zrana, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —1160—

† Jutro, dnia 31 b. m., o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Walentego **Filipowskiego**, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —1173—

Paulina z Pienkowskich **Filipowska**.
† Wszystkim krewnym, życzliwym i znajomym którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki matki mojej s. p. Zofii z Langów **Jeschke** w dniu 28 b. m., składam wraz z dziećmi najserdeczniejsze podziękowanie. —1162—

Anna Lange.
† Składam serdeczne Bóg zapłać zaenym kolegom, przyjaciołom i znajomym za łaskawe wyprowadzenie drogiej nam zwłok jedynego syna naszego Stasia na wieczny spoczynek. Marja i Mateusz małżonkowie —1167—

Nałęcz.

Z Cesarstwa.

Petersburg 28-go marca. — *Zbiór praw i rozporządzeń rządowych* ogłasza Najwyższy rozkaz o zwinięciu warszawskiego gubernialnego archiwum akt dawnych i o powiększeniu etatu archiwum głównego Królestwa Polskiego.

Petersburg 28-go marca. — Według *Birżewych wiadomości*, reprezentanci prasy rosyjskiej i zagranicznej na czas uroczystości koronacyjnych mają otrzymać specjalne znaczki do noszenia w pętlicy fraków.

Petersburg 28-go marca. — Z powodu zamierzonego przez *Nowosti* rozszerzenia zakresu pisma i wychodzenia w dwóch edycjach dziennie, niektóre organa prasy pośpieszyły rozgłosić wieść, że tak zwiększone *Nowosti* będą tylko kontynuacją niedawno zawieszonego *Głosu*, którego współpracownicy mieli wejść w skład redakcji *Nowosti*. Te ostatnie widocznie poczytując szerzenie podobnej pogłoski za niedogodne i może nawet szkodliwe dla siebie, w artykule wstępnym zaprzeczają stanowczo tego rodzaju wieściom, powołując się na to, iż tak dawniej jak i teraz zajmują odrębne stanowisko.

Petersburg 28-go marca. — *Grażdanin* donosi, iż generał Czerniajew odniósł się do Petersburga z prośbą o przysłanie mu obeznanych z czynnością rewizji ksiąg urzędników, celem należytego zbadania wykrytych przezeń w Taszkencie nadużyć, a to z powodu niemożności użycia do tego miejscowych urzędników, związanych przyjacielskimi stosunkami z osobami, przeciw którym rewizja ma być zwróconą.

Petersburg 28-go marca. — W *Birżewych wiadomościach* czytamy: „Donoszą nam, iż dyrektor departamentu poczt, rada tajny Perfiljew, który przez nieostrożność skaleczył się kindżalem, jest niebezpiecznie chory. Rana z początku mało znacząca sprawia choremu dotkliwie cierpienia, przy nadzwyczaj wysokiej temperaturze i prawie nieustannym stanie gorączkowym.“

Petersburg 28-go marca. — *Ajencja północna* donosi, iż wskutek ostatnich wypadków zaszłych w Anglii, oraz z powodu rozwoju tajnych stowarzyszeń rząd angielski postanowił utworzyć specjalny korpus policji do spraw politycznych.

Petersburg 28-go marca. — *Journal de St-Petersbourg* pisze: „Dzienniki zagraniczne podają mniej więcej kompletne i mniej lub więcej autentyczne wyciągi z traktatu londyńskiego w kwestji dunajskiej i z protokołu konferencji. Zwracaliśmy już uwagę na to, że przed ratyfikacją traktatu oficjalne jego ogłoszenie nie nastąpi. Obecnie mamy do dodania, że prócz traktatu i protokółów, żaden inny dokument, ani żaden układ nie istnieje i że wrzeczne oddzielne układy, których treść podaje w swoich szpaltach monachijska *Allgemeine Zeitung*, ani nie były w Londynie zawarte ani nie zostały podpisane.“

Ostatnia pocztą

„Kurjera Warszawskiego“.

Lwów 28-go marca. — Porozumienie się co do wyboru prezydenta m. Lwowa doszło do skutku. Prezydentem zostanie niewątpliwie Wacław Dąbrowski, znany mieszczanin lwowski, lakiernik z powołania, jego zastępcą dr med. Czyżewicz.

Budapeszt 28-go marca. — *Nemzet* donosi: Wspólny minister finansów, Kallay, wyrusza w przyszłym miesiącu w podróż do Bośni i Hercegowiny. Objędzie on zwłaszcza okolice, stykające się z Czarnogórzem.

Berlin 28-go marca. — Korespondent rzymski *National Ztg.* donosi, że kardynał Ledóchowski, cierpiący na malarję, miał opuścić w maju Watykan, zgodnie z wyrażeniem mu już dwukrotnie życzeniem oga św. (?) Artykuł wszakże *Norddeutsche Allg. Ztg.* zapewne projekt ten zmieni, celem usunięcia podejrzenia, jakoby Ojciec św. działał pod naciskiem rządu pruskiego.

Paryż 28-go marca. — *Agencja Havasa* donosi z Konstantynopola: „Zapewniają, że sułtan zamysła w miejsce ustępującego gubernatora Libanonu Rustema baszy proponować mocarstwu młodego księcia Mirydytów (albańskich) Bib Dode, który jest katolikiem.“ — Taż sama ajencja donosi ze Skutari, że czarnogórcy zastrzelili kilku albańczyków przez zemstę za zamordowanie Wrbinco.

Rzym 28-go marca. — Pomimo niepogody wszystkie ulice wiodące do Kapitolu od rana przepełnione były publicznością. Pałace kapitolinskie wspaniałym błyszczały przystrojem. Około godziny 10 powstał wiatr, który rozproszył mgłę i oczyścił powietrze. Pochód rafałowski mógł przeto rozwinąć się z całą okazałością według programu. O powyższej godzinie potężne dzwony kapitolinskie dały hasło do wyruszenia pochodu. Naprzód postępowały dwa szeregi *vigilich* (stróżów) w kostjumach średniowiecznych, następnie czerwoni *fedeli*, niosący wieńce miasta i prowincji Rzymu, króla bawarskiego i miasta Urbino. Następnie szli minister oświaty, przedstawiciel króla bawarskiego, przedstawiciel francuskiego ministerstwa oświaty, rada municypalna, po której obu bokach postępowało po siedmiu *vigilich* ze starożytnymi, wspaniałymi sztandarami czternastu dzielnic Rzymu; nareszcie deputacja z Urbino. Potem szło międzynarodowe stowarzyszenie artystów ze sztandarami wszystkich państw narodów świata; dalej senat akademicki, około tysiąca młodzieży; wszystkie instytucje poświęcone sztuce i archeologii, licea i gimnazja, szkoły techniczne i żeńskie, stowarzyszenia robotnicze. Pochód szedł przez Corso i Via Lata do Panteonu. Syndyk Rzymu złożył wieńiec na grobowcu Wiktora Emanuela i odsłonił biust Rafała. Grób artysty zarzucono niezliczonem mnóstwem wspaniałych wieńców. Weterani trzymają straż przy nim. O godzinie 2-ej w południe na sali Horacjuszów i Kuracjuszów na Kapitolu, w przytomności króla, królowej, wszystkich ministrów, przedstawicieli senatu i izby deputowanych, wielu dyplomatów itd. odbył się akt uroczysty, urządzone przez Akademię św. Łukasza. Po uwersturze wygło-

sił Quirino Leoni mowę, surowo karcącą lekkomyślność i nieuctwo artystów dzisiejszych. Mówca rzekł między innemi: „Czy demokracja w świecie politycznym przynosi korzyści, nie wiem; to wiem tylko, że w świecie sztuki prowadzi do zepsucia i płaskości, ponieważ staje zawsze w przymierzu z nieuctwem.“ Po wygłoszeniu mowy chór, złożony z dwunastu głosów kobiecych i męskich, odśpiewał kantatę.

Belgrad 28-go marca. — Jednomyślna opozycja biskupów serbskich uniemożliwia patryjarsze karłowickiemu, Angieliczowi prekonizację wybrać się mających przez synod biskupów. Kryzys zaostrzył się.

Nowy Jork 29-go marca. — *Evening-post* dowiaduje się, że Anglja wywiera wpływ na rząd Stanów Zjednoczonych celem skłonienia go, aby przystąpił do utworzenia międzynarodowej policji przeciw anarchistom. Inne dzienniki nie donoszą o tem.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego“.

Zamordowanie Jerzego Majlatha.

Budapeszt 30-go marca.

Jerzy Majlath-Székhely piastował w Węgrzech pierwszy urząd po palatynie, jako *judez curiae regiae*, był dalej prezesem trybunału kasacyjnego, członkiem senatu węgierskiej Akademji umiejętności, tajnym radcą, szambelanem dworu, posiadał najwyższy order Złotego Runa i wielką wstęgę orderu św. Szczepana. W ogóle był on nietylko jednym z najwyższych dostojników, ale i najznakomitszych ludzi, jakich Węgry współczesne posiadają. (Patrz wczorajsze telegramy—*przyp. red.*)

Budapeszt 30-go marca.

Panuje tu niesłychane wzburzenie z powodu okropnego morderstwa, którego ofiarą padł Jeży Majlath. Został on zrana we własnym pomieszkaniu w twierdzy tutejszej znaleziony bez życia. Ręce były skrepowane, język wyrzucono. Łoże było nietknięte. Majlath przebywał dopótno w kasynie wojskowym. Z okna jego sypialni znaleziono zwieszony cienki sznur, po którym morderca przez wybite okno zapewne się spuścił. Majlath był prezydentem najwyższego trybunału i prezydentem izby magnatów.

Budapeszt 30-go marca.

Przy zamordowanym nie znaleziono zegarka, sakiewki i pierścionków. Kasa wertheimowska była otwarta. Niewątpliwie przeto dokonano strasznego morderstwa dla rabunku. Lekarz sądowy orzekł, iż szczeka jest zgruchotana, a Majlath uduszony został postronkiem po skrepowaniu mu rąk i nóg; twarz zupełnie czerniała; ciało, ubrane w koszulę nocną, znaleziono na podłodze. Zdaje się, że zamordowany kładł się właśnie do łóżka, gdy napad nastąpił. Łóżko było jeszcze nietknięte. Morderstwa dokonano zapewne o północy, albowiem jeszcze między godziną 11-tą a 12-tą odwiedził Majlatha zięć jego, hr. Pallavicini. Zbrodniarz prawdopodobnie dostał się za pomocą drabinki sznurowej na mur basztowy, a ztamtąd na ziemię, gdyż spostrzeżono ślady stóp w rozmiękzonej ziemi. Kierunek ucieczki wskazują widoczne ślady krwi. W pobliżu sypialni nocujący a niedawno do służby przyjęty huzar został uwięziony, jako podejrzany o popełnienie zbrodni. Zarządzono najenergiczniejsze kroki celem ujęcia sprawcy.

Budapeszt 30-go marca.

Są poszlaki, że było dwóch morderców. Usiłowali oni mokremi chustkami zatrzeć ślady krwi. Na ulicy znaleziono skrwawiony nóż kuchenny. Rabunku dokonano przy pomocy domowników.

Sandomierz 30-go marca.

Lody pod Sandomierzem silnie ruszyły. Wysokość wody stóp cztery. Wisła przybiera.

Kraków 30-go marca.

Na posiedzeniu komitetu dla budowy pomnika Mickiewicza prezydent Krakowa dr Weigel przedstawia ogólny stan zebranych dotąd funduszy. Wynoszą one w tej chwili przeszło 86,000 złr. Uchwalono wydać odezwę, zachęcającą do dalszych składek. Redakcję jej powierzono prof. Tarnowskiemu. Wybrano następnie komisję do ułożenia wy-

czepującego sprawozdania z dotychczasowych czynności, złożoną z prof. Łuszczkiewicza, Muczkowskiego i Jana Pawlikowskiego, prezesa czytelni akademickiej. Dalej wybrano komitet programowy, złożony z Księgarskiego, Łuszczkiewicza, Rodakowskiego, Sokołowskiego i Popiela. Następne posiedzenie komitetu ma odbyć się za sześć tygodni. Wniosek Rzewuskiego o zmianę miejsca, przeznaczonego na pomnik, przekazano komitetowi programowemu. Do sprawy sprowadzenia zwłok Mickiewicza wybrano: dra Jordana, Słachtowskiego i Tarnowskiego. Uchwalono ustanowić stałe biuro komitetu.

Lwów 30-go marca.

Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu rady miasta prezydentem wybrany Wacław Dąbrowski (gł. 60), wiceprezydentem dr Czyżewicz (gł. 67).

Kolomyja 30-go marca.

O mandat deputowanego do rady państwa z miast Kolomyja-Sniatyn w miejsce zmarłego rabina krakowskiego Schreibera kandydują Mises bankier lwowski, i dr Warschauer z Krakowa.

Stanisławów 30-go marca.

Przy wyborach deputowanego do rady państwa (w miejsce Ignacego Kamińskiego) wybrany został znaczną większością głosów profesor ekonomii politycznej na wszechnicy lwowskiej, dr Leon Biliński.

Wiedeń 30-go marca.

Arcyksięciu Karolowi Ludwikowi towarzyszyć będzie w podróży na koronację do Moskwy jego małżonka.

Wiedeń 30-go marca.

W Salzgies i Floridsdorfie dokonano aresztowań z powodu rozpowszechniania pism ulotnych treści socjalistycznych.

Berlin 30-go marca.

Centrum postanowiło interpelować w parlamencie kanclerza w sprawie kardynała Ledóchowskiego. W kołach centrum panuje wielkie rozdrażnienie z powodu wymaganego przez rząd pruski usunięcia kardynała z Watykanu.

Berlin 30-go marca.

Niemiecki kongres geograficzny w Frankfurcie powziął uchwałę podjęcia nowych wypraw podbiegunowych w interesie nauki i honoru ojczyzny.

Rzym 30-go marca.

Moniteur de Rome powiada, że odpowiedź rządu pruskiego na notę kardynała Jacobiniego skreślona jest w wyrazach wyszukanej grzeczności i uprzejmości. Zaprasza ona Kurję rzymską do sformułowania życzeń, odnoszących się do praw i swobód duchowieństwa katolickiego. Życzenia te zostaną zbądane i ewentualnie przedstawione sejmowi.

Londyn 30-go marca.

W Liverpoolu znaleziono kilka skrzyń napelnionych materiałami wybuchowymi, tudzież parę maszyn piekielnych. „Numer pierwszy” ma nazywać się Tyner; schronił się on z No — Jorku do Meksyku.

Konstantynopol 30-go marca.

Cały gabinet podał się do dymisji z powodu odkrycia przekupstw przy reformie zarządu tytuniowego. Sultan nie przyjął dymisji. Chaireddin basza nie przyjął godności wielkiego wezyra, ponieważ sultan przeciwnym jest utworzeniu parlamentu tureckiego i zasadzie odpowiedzialności ministrów.

Kair 30-go marca.

Odkryto tu grobowce Abbasydów, pokryte niezmiernie cennymi dla lingwistyki i historii napisami.

Petersburg 30-go marca.

Wyznaczone w maju r. b. wystawa międzynarodowa i kongres właścicieli statków zostały odłożone do maja r. 1884. Zarządzone jednak rozporządzenia zachowują swoją moc obowiązującą.

Perma 30-go marca.

Uralaska górnicza droga żelazna miała w lutym r. b. ogółem 340,000 rs. dochodu, czyli o 48,000 więcej niż w tymże miesiącu r. z.

Nikołajew 3-go marca.

Bug i Ingał puszczą. Żegluga ustalona.

Samarkand 30-go marca.

Przybył tu trzeci syn emira Buehary w przejeździe na koronację.

GIEŁDA.

Dnia 30-go marca 1883-go roku.

Kurs 203 marek za 100 rs. ciągle, bezzmiennie, trzyma się w Berlinie. Tak opiewa kurs wczorajszy, tak też również dzisiejsze taksacje poranne.

Kurs ten odpowiada kursowi 49.25 rs. za 100 marek bez kosztów tranzakcyj. Według tego więc kurs marek w Warszawie powinienby wynosić około 49.37 1/2 rs.

Tymczasem pod naciskiem zobowiązań końcemiesięcznych w ostatnich dniach miesiąca, trzymał się kurs ten poniżej równi berlińskiej.

Dziś dopiero po ukończeniu zapotrzebowania regulacyjnych — tu nieznaczących — poczęto wracać do istotnie racjonalnych na podstawie wskazań berlińskich — kursów, tak, że usposobienie dzisiejszej giełdy, z początku słabe, dalej za zwykłe uważać należy.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądanie podniosło się o 2 1/2 kop. do 49.37 1/2. Płacono z początku kurs początkowy wczorajszy 49.30, później podniesiono go jeszcze wyżej do 49.32 1/2 kop. za 100 marek.

Krótkoterminowe z początku osiągnęły cenę wczorajszą 49.22 1/2, później jednak szły w cenę coraz wyżej, aż do 49.27 1/2, przy żądaniu 49.32 1/2, również o 2 1/2 kop. wyższym od wczorajszego.

Na pomniejsze miasta niemieckie tylko krótkoterminowymi i to w bardzo małych ilościach po kursie wczorajszym 49.15 obracano.

Na Londyn żądano 10.02 1/2. Płacono począwszy od 9.99 1/2, później coraz wyżej, aż do 10.01 1/2 rs. za 1 ft. sterl. — obracano tylko krótkoterminowymi.

Na Paryż żądanie podniosło się o 5 kop. do 40.05 k. za 100 fr. Płacono na początku 39.92 1/2, później 39.95 rubli.

Na Wiedeń obroty bardzo małe 84.30 żądano i na początku zebrania giełdowego zawarto tranzakcje po 84.15.

Z papierów państwowych listy likwidacyjne znacznej w dniu dzisiejszym doznały obniżki na skutek obfitszej podaży. Wynosi ona 30 kop. na sztuce, tak, iż 87.35 za większe i 87.30 za mniejsze żądano. Tranzakcje zawierano bez różnicy co do wielkości odeinków po 87.10.

Pożyczka wschodnia bez zmiany prawie. Żądano 91.70 — o 5 kop. więcej, płacono w usposobieniu ku wyższym 91.45, 91.50 do 91.60.

Premjowe bez obrotu.

Listy zastawne ziemskie jeszcze drożej. Żądanie podniosło się do 100.40 bez różnicy co do serii i co do liter. Płacono również bez różnicy — jak zwykle przy przejściu granicy *pari* — 100.15 i 100.20.

Z listów miejskich w obrocie serja III-cia i IV-ta — przy żądaniach podniesionych do 92.40 i 91.40. Płacono za III-cią — 92, za IV-tą — 91.15 do 25. Serja I-sza i II-ga w żądaniu bez zmiany.

Z akcyj zdołano kupić tylko partję starachowieckich po 87.

Inne w popycie bez oddających.

Godzina 12 1/2. Usposobienie ku wyższym się zwraca. Za weksle długoterminowe na Berlin 49.35 chętnie płacono.

J. Wł

— Sprostowanie. — W pisowni firmy Towarzystwa którego akcje nowo otrzymały prawo notowania, została pomyłka. Powinno być zamiast B. Handke — „B. Hantke.”

Targ wołowy na Pradze

Targu nr 10.

Targ przedświąteczny, jak zwykle mniej obficie w towar zaopatrzony. Najważniejsze zakupy są już poczynione w owej chwili i zajęcie koncentruje się głównie na przygotowaniu zapasów. W tym roku stało się trochę inaczej. Dowóz wprawdzie znacznie był mniejszy od zeszłotygodniowego, lecz zakup był obfity, tak, że dla samej Warszawy kupiono więcej bydła aniżeli na poprzednich targach i w ogóle wykupiono i wyprowadzono wszystkie dostawione sztuki.

Dowiedziona na targ ten drogą terespolską była stepowego wołów 924, krów 3, nadwiślańska wołów 221, krów 6, oraz krajowych wołów 24, krów 1, przez rogatki wolskie przypędzono wołów krajowych 3, krów 11. Ogółem więc dostawiono wołów stepowych 1145, krów 9, razem 1154 sztuk — o 202 sztuk mniej niż w tygodniu poprzednim, krajowych zaś wołów 27, krów 12, razem 39 — o 231 sztuk mniej.

Chęć kupna, o której wyżej wspominałyśmy objawiła się dopiero w drugim dniu targu, we czwartek bowiem zaledwie 267 sztuk z zabudowań targowych wyprowadzono i targ szedł bardzo powolnie.

Zakupiono dla Warszawy na ubój wołów stepowych 884, krów 7 — o 192 sztuk więcej niż na targu poprzednim, oraz bydła krajowego wołów 16.

Na prowincję zakupiono bydła stepowego: do Powązek wołów 101, krów 2, do Ochoty wołów 10, do Nowego Dworu 17, do twierdzy nowogeorgiewskiej (Modlin) 12, do Zakrocymia 1, do Łodzi 88, do Piotrkowa 16, do Włocławka 16.

Oprócz tego zakupiono na prowincję wołów krajowych 8, krów 1.

Na chów i dla mleczarni warszawskich i praskich zakupiono krów dojnych 9.

Ceny płacone są następujące: za woły stepowe średnie

100—112 rs., za mniej dobre 80—95, za średnie 60—70; krajowe od 32—45 rs. płacono.

Krowy dojne dostawione na targ, również dobruć się nie odznaczały, za najlepsze jakie były zapłacono po rs. 50, inne kupiono po cenach niższych od rs. 35 poczynając.

Dostawa cieląt jest bardzo wielka. Przedstawia się cyfra 2100 sztuk. Z tej liczby dla Warszawy kupiono 1296, resztę zaś 804 zakupiono na prowincję.

Ceny nieco niższe z powodu tej obfitej dostawy. Płacono od rs. 5 do 10 stosownie do wielkości i wagi.

Skóry zakupywane przez handlarzy i spekulantów pozostały w cenie zeszłotygodniowej, a może nawet w gatunkach średnich trochę się podniosły. Płacono za duże dobre 13—15, za średnie 10 — 12, za krowianki 7 i pół rs. za sztukę.

Garbarze kupujący skóry na wagę, płacili nieco taniej. Za funt skór lekkich do 65 f. 14—14 i pół kop., za cięższy towar do 75—15 do 16, za jeszcze cięższy do 85 f. i wyżej 17—17 i pół i 18 kop. za funt. Skóra cielęca, towar mokry, bardzo dobry 25 kop. za funt. Na sztuki skórki cielęce 3—3 i pół rs. para.

Wieprzów na targ nr 10 dostawiono 1500 sztuk. Z tych 700 zakupiono dla Warszawy, pozostałe 800 zostały sprzedane kupcom niemieckim.

Ceny cokolwiek wyższe. Za bardzo dobre wypasione płacono 55—65 rs. za średnie 40—50, za gorsze 25—35 rs. Towar dobry przeważnie. Na podwyżkę cen wpłynęły zakupy do Niemiec i zmniejszenie się dostawy.

Dostawa mięsa bitego jeszcze większa była w tygodniu sprawozdawczym aniżeli w poprzednich. Dowiedziona drogą terespolską wołowego 834 pudów, cielęciny 174, petersburską wołowiny 333, cielęciny 6, nadwiślańska wołowiny 39; przez rogatki wołowego 243, cielęciny 1056 i wieprzowiny 128 pudów. Ogółem 5013 pudów — o przeszło 700 pudów więcej.

— Na targu dzisiejszym dnia 30 marca artykuły spożywcze utrzymały się prawie wszystkie w cenach, jakie osiągnęły w tygodniu przedświątecznym.

Oto ceny dziś płacone:

Za połędwie funt kop. 22 1/2 — nawet o 1 1/2 kop. drożej niż przed tygodniem, pieczeń „zrazówki” — 14, taniej r 1 kop. mięsa z przednich części 13 kop. za funt. Cielęcina nieco tańsza w ćwierciach po 12 1/2, z przednich części po 10 kop. funt. Wieprzowina bez zmiany 15 kop. funt, schab 18 kop.

Ślonina i sadio po 20 kop. funt.

Drób dobrze się w cenę trzyma. Pularda kop. 90, gęś du- za rs. 2, indyk 4 do 4.50, indyczka rs. 3.

Zwierzyna bez zmiany.

Nabiał znów nieco taniej. Śmietana dobra 37 1/2 kop. kwarta, śmietanka 20, mleko 10, serek spory 20 kop.

Masło bez soli 45 kop. za funt (taniej o 5 kop.), solone 35 kop.

Jaj kop. rs. 1 kop. 5.

Ryby dosyć tanie. Żywe 30 kop., śnięte 10 do 12 k. funt.

Węgla kamienne nieco z powodu pięknej pogody i cieplejszych dni tańsze. Płać jeszcze jednak za wagon dobrych węgla na stacji towarowej drogi wiedeńskiej 78 do 80 rs.

J. Wł

WYKAZ DEPEsz

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 29-ym marca roku 1883-go, a nie doręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Szafman, Chmielna, — Tomasz Mer, Chmielna, — Goldfeld, — Jan Wężyk, — Niewęglowski, Włodzimierska 2A, — Redlich Luksemburg, — Szpilberg, Nalewki, — Szwarewasser.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Otello”. Jutro: „Coppelia” i „Zaślubiny Joasi”. — ROZMAITOSCI: Dziś: „Przebudzenie się Iwa”, „Teodolinda” i „Wesele w Ojcowie”. Jutro: „Gałązka heljotropu”, „Tancerka” (po raz pierwszy), „Stryj przyjechał” i „Consilium facultatis”. — MAŁY: Dziś: „Bettina”. Jutro: „Nie bez przyczyny”, „U ciotuni” i „Wyspa Tulipatan”.

Dolina Szwajcarska.

W niedzielę, dnia 1-go kwietnia 1883 roku
Wielki Koncert na benefis
Adolfa Sonnenfelda,
Wieczór Wagnera,

(orkiestry 60 osób).

- 1) Uwertura z op. „Rienzi”.
- 2) Charfreitags - Zauber z „Parsifala” (w nadzwyczajnym komplecie), (1 raz).
- 3) Marsz i chór z op. „Tannhäuser”.
- 4) Prolog do „Parsifala” (1 raz), (w nadzwyczajnym komplecie).
- 5) Die Meistersinger, Entr’act, Tanz der Lehrbuben, Aufzug der Meistersinger und Gruss an Hans Sachs (1 raz).
- 6) Marsz żałobny przy śmierci Siegfrieda, z dramatu muzycznego „Götterdämmerung” (w zdwojonym komplecie), (1 raz).
- 7) Uwertura z op. „Der Bauer ein Schelm” A. Dworak (1 raz).
- 8) Souvenir de Spaa, Fantaisie na wiolonczelę, Serwal, (wyk. p. Marschner).
- 9) Kroenungsmarsch z op. „Foskunger”, Kretschmer.

Początek (punktualnie) o godzinie 4 i pół.

W poniedziałek koncert.

— Mam zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że znak firmowy z nad mego handlu (Elektoralna nr 30) zdjęty został w nocy z dnia 18-go na 19-ty b. m., samowolnie, i że celem dochodzenia tego nadużycia poczynione zostały przezemnie na drodze sądowej odpowiednie kroki dla pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Ogłoszenie niniejsze czynię w zamiarze sprostowania rozmaitych pogłosek i przypuszczeń przynoszących ujmę mnie i moim interesom.

—301—

Bolesław Morski.

(1138) Dentysta **M. H. Neumark**, b. wychowaniec specjalnych szkół dentystycznych w Ameryce, przez lat 12 w mieście tutejszem bez przerwy praktykujący, wstawia sztuczne zęby po rs. 2 (najlepszym systemem amerykańskim). **Flomackie nr 9.**

— Niniejszem mam honor zawiadomić, iż oficjalista mój, p. **Chaskiel Brandeis**, od obowiązków swoich uwolniony został; — odtąd więc nie ma prawa ani do odbierania pieniędzy, ani też do załatwiania jakiegokolwiek interesów firmy mej dotyczących, które to czynności jedynie w kantorze moim, przy ulicy **Grzybowskiej nr 22**, skutecznie będą.

—297—

Beer Fein.

— Oczekiwane perfumy „**Balsora**“ Stephen & Lucca w Paryżu, niezrównanego i nieznanego dotąd zapachu, już nadeszły do perfumerji **Leona et Comp.**, Nowosenańska nr 4. —299—

— **Ludwika Hummel**, właścicielka magazynu mód i konfekcji wyjechała za granicę. (298)

— **P. Krajewska**, właścicielka fabryki kwiatów (Niecała 8), powróciła z zagranicy. —1145—

— **Jan Urbanowicz**, b. pomocnik sekretarza zjazdu miejskiego, kandydat praw, adwokat, przyjmuje klientów do godziny 10-tej rano i od 4-ej do 6-tej po południu. **Orla nr 7.** —1112—

Od lecznicy Nowy-Swiat 55.

Dr **Szczygielski** po powrocie do zdrowia rozpoczął przyjęcia. —1136—

— **M. Trzcinska**, właścicielka magazynu mód i nowości, przy ulicy Czystej nr 2, w dniu wczorajszym wyjechała za granicę po zapas świeżych towarów. —1161—

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 6 cali 4.

Warszawskie Kioski

przyjmują prenumeratę wszystkich pism w Warszawie i na prowincję. Sprzedaż pojedynczych N-rów gazet. Administracja Kiosków posiadając odpowiednią liczbę koni jest w możności dostarczać pisma natychmiast po wyjściu. Pisma poranne najpóźniej o 8-ej rano, wieczorne najpóźniej o 6-ej wieczorem. Prenumerata na Kurjer Warszawski w 2-eh wydaniach: rannem i wieczornem po 60 kop. miesięcznie w każdym Kiosku. Wszelkie reklamacje na nieaktualne wydawanie pism prosimy adresować do Administracji. Ulica Senatorska № 22. 880

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro,

- 1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
- 2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
- 3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapieckie

- 4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
- 5) Obrazy, przedmioty sztuki, brzozy i wszelkie wyroby galanterijne, kufry, walizy, i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta, od 12 do 6. 27

W dniu 5 (17) Kwietnia r. b., o godz. 10 rano w Wydziale IV Sądu Okręgowego Warszawskiego, sprzedane będą przez publiczną licytację w drodze działów

Dwa Place pod NNr. 1600 H i 5,309 w Warszawie,

pierwszy przy ulicy Żurawiej, drugi przy ulicach: Żurawiej i Marszałkowskiej położone, do SS-rów Pinkusa Jakóba Lothe należące, z których plac № 1600H, zawiera frontu 45 łokci, tyłu 45 ł., głębokości z jednej strony 65 ł., z drugiej strony 66 2/3, w ogóle 2,955 1/10 łokci □, Plac zaś № 5,309, zawiera frontu 68 ł., tyłu 66 2/3 ł., głębokości z jednej strony 56 ł., z drugiej strony 57 1/2 ł., w ogóle 3,811 1/10 łokci □. Licytacja placu № 1,600H, zacznie się od summy rs. 17,628 kop. 60; zaś placu № 5,309, od summy rs. 24,638 kop. 45. Akty sprzedaży, takse biegłych i warunki licytacyjne, przejrzeć można u **W. Kurmana Komisarza Sądowego**, przy ulicy Nowolipie № 30A.

S. Sonenberg, Adw. Przys.
Świętojerska № 24. 875r

Rubli 15,000

pożyczki hipotecznej poszukuje się, na pierwszy numer po Towarzystwie, na majątek ziemski w gubernji Siedleckiej. Reflektanci raczą zgłaszać się listownie, pod literami **E. O.** do biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera. Warszawa, Senatorska 18. 888r

W dniu 28 Marca przejeżdżając z Częstochowy do Warszawy zgubiłem

Puglars z Wekslami

protestowaniami na kupców miasta Łodzi i różne papiery, obiecuje się nagrody rs. 10 za oddanie. Proszę się zgłosić: Hotel du Nord lub do Dońskiego w Radomsku. 1069

ANGIELSKIEGO JEZYKA

Lekeje i konwersacje udziela **Berger**, nauczyciel języka angielskiego. Ziota 12, parter. 893

Bransolety ZŁOTE
GŁADKIE I OZDOBNE Z ROZMAITEMI KAMIENIAMI, BRANSOLETY ZŁOTE PANCEROWE, **Papierosnice** I PORTMONETY SREBRNE. WIELKI WYBÓR, NAJNOWSZE FASONY, OTRZYMAŁ I POLECA MAGAZYN WYROBÓW ZŁOTYCH I SREBRNYCH **M. MANKIELEWICZA**, W GMACHU TEATRU POD FILARAMI.

892

Magazyn ubiorów, bielizny i wyprawek dzieciennych

ANNY PAWLIK,

przeniesiony do

Składu płótna, bielizny i haftów

R. JANKOWSKIEGO,

15. Krakowskie-Przedmieście, dom hr. St. Potockiego,

z dniem 31 Marca

otwarty zostanie.

896

Warszawskie Laboratorium Chemiczne

poleca na

PRIMA APRILIS,

prócz doboru rozmaitych przedmiotów odpowiednich na niespodzianki:

Owoce, ogrodowinę, wędliny, pieczywo, ciastka

i t. p. wykonane z mydła tak artystycznie, że do złudzenia naśladują prawdziwe.

GŁÓWNE SKŁADY:

- 1) Róg Senatorskiej i Miodowej № 1.
- 2) Krakowskie-Przedmieście № 1, obok kościoła Ś-go Krzyża.

887

RZETELNA I UCZCIWA REKLAMA
bez żadnej blagi!!!

Skład fabryczny K. MANTEY,

ŚWIĘTOKRZYŻKA, róg WŁODZIMIERSKIEJ,

sprzedaje najtaniej, po cenach fabrycznych, dotychczas niepraktykowanych:

KASZMIRY czarne i kolorowe, jako specjalność.

MATERJAŁY do pokrycia futer, palt i dołmanów.

ADAMASZKI wełniane i jedwabne.

FLANELE i **KORCIKI.**

SATINS wełniane, prześliczne na suknie, we wszystkich kolorach

MATERJAŁY na suknie tanie, a mianowicie.

REPSY, DIAGONALE i t. p., po kop. 15, 20, 25, 30 i 35 łok., we wszystkich kolorach.—Wszelkie dodatki do sukien damskich.

UWAGA. Prowadząc wyłącznie powyższe towary i całą swoją uwagę i starania tymże artykułom poświęcając, śmiem twierdzić, że wszystkim słusznym żądaniom Sz. Publiczności, jestem w stanie godnie odpowiedzieć.

886

Do odstąpienia

w każdym czasie sklep artykułów damskich, modnych, oraz bielizny męskiej. Sklep ten jest położony na przynajmniej ulicy i posiada wyrobioną dobrą klientellę. Kapitału potrzeba 6,000 rs. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod literami O. R. 1058

PANNY uzdolnione

i podreżne, oraz uczennice, potrzebne są w pracowni sukien damskich **Julji Porębskiej** Podwal № 1. 895

Do wynajęcia

od 1 Kwietnia 3 Pokoje, przedpokój, kuchnia ze zlewami, na 1-m piętrze, z balkonem, za rs. 23 kop. 30 miesięcznie; 2 Pokoje z przedpokojem, kuchnia, za rs. 15 miesięcznie; 1 Salon kawalerski, za rs. 8, miesięcznie. Wiadomość u rządcy, Nowolipki № 386. 1068

D O M

w środku miasta do sprzedania, lub zamiany. Wiadomość Trębacka № 7, mieszk. 27. 1067

Przy kolei Nadwiślańskiej, odległe o 1 1/2 wiorsty, od st. Otwock są do sprzedania

dwa Domki

lub wynajęcia na letnie mieszkania, wśród lasu sosnowego, na samą rzeką Świdrem. Blizsza wiadomość Mokotowska № 8, dom d-ra Chałubińskiego, stróż wskazuje. 1064

W fabryce stolarskiej

przy ul. Nowolipie № 54, do sprzedania

jesionowo-dębowe POSADZKI

z drzewa zupełnie wysuszonego, jak również przyjmuje zamówienia na takowe. 1059

Politurowanie mebli

przyjmuje się oraz i inne roboty stolarskie.—Warecka № 2. 1060

D O M

murowany 3-piętrowy, w najładniejszej okolicy, w stronie ul. Marszałkowskiej, do sprzedania za cenę około 50,000 rs. Towarzystwa 11,000, do kupna potrzeba 15,000 rs. Oferty pod lit. Ż. 14, w kantorze Kurjera Warsz. pozostawić. 1061

Drzewka owocowe

w doborowych gatunkach, tanio w Okęciu, szosa Radomska, na 8 wiorście, za rogatką Jerozolimską. 1062

Zarząd Drogi Żelaznej
Nadwiślańskiej,

Na skutek podania p. Rapoportu, w Warszawie, przy ul. Nalewki № 21 zamieszkałego, o wypłatę zaliczenia w kwocie rs. 282 kop. 86, przekazanego do ściągnięcia od odbierającego towar Warszawa-Derażnia № 4361, na które wystawiony w d. 24 Lutego r. b., przez st. Warszawa, dowód zaliczeniowy № 6730 zaginął, wzywa posiadacza w mowie będącego dowodu zaliczenia, aby z takowym w przedziale 3-eh miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do Zarządu i posiadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu dowód uznany zostanie za nieważny, a należność z niego przypadająca p. Rapoportowi wypłaconą zostanie. 1065

Cewka Rumkorfa

58 centymetrów (1 łok. pol.) długa, 25 centymetrów, (10 cali) szeroka, do sprzedania. Wiadomość: Wspólna № 28, do 10 rano i od 3 do 5 po południu, stróż wskazuje. 876

Korzystne dla Panien

uzdolnionych, bądź w ręcznym, bądź w maszynowym szyciu kapeluszy słomkowych, daje zajęcia **fabryka kapeluszy M. Reczynskiego.** — Mylna 7. 995

Pierwszy wielki transport

Parasolków damskich,

najmodniejszych, otrzymał skład **B. Grudigera**, egzystujący od lat 20, przy rogu ulicy Granicznej i Żelaznej-Bramy, sklepu № 16, i poleca takowe po cenach nader umiarkowanych. 837

!! N O W O Ś Ć !!

!!! Gumowe !!!

Koźnierzyki i Mankiety,
najświeższe fasony,
jak również:

Spinki do tychże,

polecają w wielkim wyborze

F. Wierzbicki i S-ka,

rog Wierzbowej i Trębackiej.

PP. Handlującym znaczny rabat. 744

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dokonywała się na ogólnych zasadach handlu.

Proszek Kajenny

na wszelkie robactwo domowe, przewyższający w skutku proszek perski, za który ciągle odbieramy pochwały, ale tylko z mojej firmy i za ten ręczę, gdyż bywa podrabiany.

Trociczki, Proszek i Płyn

niezawodny środek na wyniszczenie moli.

TYNKTURA NA PLUSWKY

która niszczy je w jednej chwili z ich zarodkami i przewyższa w skutku nazwy zagraniczne

POWIDLA INDIJSKIE

na Myszy i Szczury, od których natychmiast padają.

Proszek Perski,

poleca Główny Skład Zapalek i wyrobów chemicznych **T. Kozłowski**, dawniej **W. Dziewickiego**, przy ul. Senatorskiej № 25, obok cukierni Ferrarego. 948

Do sprzedania

MAJĄTEK

wólk 19, z inwentarzem żywym i martwym, zabudowania w dobrym stanie, 10 wiorst od st. kolei Warsz.-Wiedeńskiej, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: Podwał № 14, mieszkania 16. 991

Skład

Piwa Butelkowego

przy Bednarskiej, dawniej w domu Dobroczyńskich, obecnie pod № 15, poleca Piwo Lagrowe, Bawarskie, oraz Porter na sposób angielski. Biorącym po 20 butelek odstępuje się stosowny rabat. Przytem proszę zwrócić uwagę, ażeby każda butelka była opatrzona etykietą firmy F. J., oraz upraszam o łaskawe niszczenie etykiet na próżnych butelkach, dla uniknięcia nalewania piwa przez podrzędne firmy, w te same butelki. 1016

Wprawne robotnice

papierosów i cygar

znajdą zaraz korzystne zajęcia w **fabryce tabaczej „UNION“** ul. Marszałkowska № 1447/27. 809



Wina naturalne

które sprzedaje od kop. 30 za butelkę, lub rs. 1 kop. 35 za garniec i wyżej, stosownie do dobroci.

Wina Szampańskie

nieustępujące zagranicznym, od rs. 1 do rs. 3 za butelkę.

Moszcz,

z winogron dla kuracji, butelka kop. 50.

Sprzedaż tychże Win odbywa się także po cenach oryginalnych w następujących składach:

p. Bartolda, Marszałkowska № 50,

p. Rafalski, Czarnałkowska № 69,

w Składach „Merkury“.

Zlecenia z prowincji upraszamy wprost do naszego kantoru przysłać, gdzie takowe bez zwłoki za zaliczeniem (Nachnahme) wykonywane będą. — Cenniki rozsyłamy na żądanie franco. 269—r

Niema już bólu zębów

KTO UŻYWA

Eliksiru czyli kropli do zębów (Elixir dentifrice)

WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW

pochożący z opactwa w Soulać,

wynaleziony w r. 1373—przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom. Maguelonne.

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalję takowych. Oddychowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie.

Cena flaszek: kop. 100, 180 i 360.—Proszek kop. 60.—Pasta k. 100. Z przesyłką pocztą 30 kop. i na duży model 50 kop. drożej.—Agentura jedyna na całe Cesarstwo, oraz sprzedaż hurtowa i detaliczna w Warszawie u **ALEKSANDRA KOCHA, Krakowskie-Przedmieście № 83.** 2—r

NOWOŚĆ!

Dla udelikatnienia cery kosmetyczno-spermacetowe

RĘCZNIČKI DO TWARZY

Perfumera A. Englund.

Środek usuwający krosty na twarzy, piegi, żółte plamy, węgry i t. p., udelikatniający cerę i nadający takowej świeżość młodości.—**Ręczniczki** te są dogodne w podróży, podczas której szczególnie twarz podlega wpływowi słońca, kurzu, wiatru i zimna; służą do odświeżania skóry na twarzy, podrażnionej zlem powietrzem w teatrach, salonach i t. p., osobliwie dla **panów Artystów i dla osób używających** do charakterystyki, szminki, blansze i różu.—Dla uniknięcia podobień każda paczka zaopatrzona jest podpisem czerwonym atramentem wynalazcy **„A. Englund“**.

Cena paczek zawierających 12 sztuk ręczniczków kop. 60, z przesyłką najmniej 2-ch paczek rs. 1.50, 4-ch paczek rs. 3.—Wyłączna sprzedaż w Warszawie w **Perfumerji**

Leon et Comp.

NOWO-SENATORSKA № 4. 749

Skład Główny dla Rosji w St. Petersburgu u **A. Englund, M. Italiańska № 3.**

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 30-go marca 1883 r.

Weksle:	Z końc. giełdy	
	żąd.	plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.32 1/2	—
Londyn 1 funt sterl. „	10.02 1/2	—
Paryż 100 franków „	40.05	—
Wiedeń 100 guld. „	84.30	—
Papiery publiczne:		
4% Listy z 3 okr. ser. I i II	—	—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.40	—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94.65	—
„ „ „ „ II	1182.65	—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	92.40	—
4% Listy likwidacyjne duże	87.35	—
„ „ „ „ małe	87.30	—
Bilety „Banku Coś. ser. I, II i III	—	—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	91.70	—
II „ „ „ „ „	91.70	—
III „ „ „ „ „	91.70	—
Akcie i obligacje:		
Akcie dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcie dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcie dr. żel. warsz.-teresp.	—	—
Akcie dr. żel. fabryczno-łódz.	132.	—
Akcie Banku handl. w Warsz.	308.	—
Akcie Banku dysk. w Warsz.	307.	—
Akcie Banku handl. w Łodzi	—	—
Akcie warsz. Tow. ub. od ognia	163.	—
Akcie warsz. Tow. fabr. cukru	1250.	—
Akcie Tow. fab. cukru Józefów	450.	—
Akcie Tow. fab. cukru Łódź	1100.	—
Akcie Tow. Lilpop. Rau i Lew.	1020.	—
Akcie Tow. fabryki machin	—	—
Akcie Tow. Łazienek i Łaźni	—	—
Akcie Tow. zakł. przedz. Zaw.	255.	—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 136 1/2.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 248 1/2.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 206 1/2.
Od listów likwidacyjnych kop. 132 1/2.

TARGI „na placu Witkowskiego“.

Dnia 29-go marca 1883 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	670	720
„ „ wyborowa . . .	—	—	750	805
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	450	470
„ „ średnie . . .	—	—	—	—
„ „ wadliwe . . .	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	350	405
Owies 141 f.	—	—	270	330
Gryka 202 f.	—	—	420	465
Rzepak letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	950	1050
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	11	12
Groch polny 262 funt. . .	—	—	6	7
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ „ solone pud	—	—	—	—
Siana pud 55	60	—	—	—
Słomy pud 26	28	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	16	17	—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ „	14	15	—	—

Dowozy osi dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 580, żyta 900, jęczmienia 40, owsa 50, grochu polnego korey 70.
Konieczyna czerwona od rs. 60 do 72, biała od rs. 60 do 70.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teres. z dnia 29-go marca 1883 r.
Pszenica wyborowa 128 — 138, średnia 118—123, ordynaryjna 90—110.
Żyto wyborowe 79—81, średnie 76—78, ordynaryjne 70—75.
Jęczmień wyborowy 75—88, średni — ordynaryjny —.
Owies wyborowy 86—90, średni 80—85, ordynaryjny 70—78.
Groch 76—115. **Gryka** 78—88. **Kasza jaglana** 115—125, średnia —, ordynaryjna —.
B. Werner et Comp.

PROŚBY

do wszystkich władz redaguje Biuro Rady honorowego Burby, bez żadnego pośrednictwa stręczycieli, bo przez lat kilkanaście zjednało sobie dosyć wyborowej klienteli, która wie, że ten tylko, kto był referentem i tłumaczem rządowym, może redagować i tłumaczyć, jak się należy. Królewska 21, wprost ogrodu. 1057

Kancjonowane Biuro Nauczycielskie
Anny Damerau,

Krakowskie-Przedmieście № 36,

wprost Saskiego placu,

ma do umieszczenia **Guwernerów i Nauczycieli** obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości i **Korepetytorów.** 1050

W dniu 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. o godzinie 10 rano w Zjeździe Sędziów Pokoju w Włocławku, sprzedana zostanie przez publiczną licytację

Garbarnia Nr 18/24

w osadzie **Krośniewice**, powiecie Kutnowskim, gubernji Warszawskiej położona, w tabeli likwidacyjnej pod № 13 zapisana, własność SS. Karola Waldeck stanowiąca, składająca się z domu frontowego, w części murowanego, w części drewnianego, z oficyny i innych zabudowań fabrycznych i gospodarskich. Taksa rs. 4,917 kop. 97, licytacja jednak na zasadzie art. 1182 U. P. C. może być zaczęta i od summy niższej. Do licytacji stawać mogą jedynie osoby mające prawo nabywania gruntów włościańskie. Akty sprzedaży także i warunki licytacyjne przejrzeć można u W. Smigielskiego, Komisarza Sądowego w Włocławku.

Sz. Sonenberg Ad. Przys.

Świętojska № 24. 874

W d. 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. o godz. 10 zrana, w Wydziale IV Sądu Okręg. Warsz., sprzedana będzie przez licytację publiczną w drodze działów

Nieruchomość

w Warszawie, przy ul. Złotej № 1517 (№ 11 nowy), położona (2-gi dom od rogu Wielkiej) zawierająca przestrzeni, 7837 ł. □, w czem, znajduje się około 4,000 ł. □ placu pod ogrodem. Długość frontu od Złotej wynosi 158 1/2 ł. Dochód wynosi obecnie rs. 3,030 rocznie. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15,362 k. 76. Akty można przeglądać u Komisarza Sądowego Wiedeńskiego (Marjańska № 2) w ciągu zaś ostatnich dni przed sprzedażą w Wydziale 4 Sądu Okręg. Informacji udziela także adwokat przys. Abezyński (Długa 25), sprzedaż działowa popierająca. 981

Cena okowity:

z dnia 30-go marca 1883 roku.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. 62 1/2

„ garniec rs. 2 kop. 48.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. Przych.	
	godziny	i minut
Warsz.-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	9 50 w.
Osobowy 3 klasy	11 10 r.	5 55 pp
Powysze pociągi łączą się z drogą łódzką.		
Kurjerski 2 klasy	9 — w.	7 15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna)	5 35 pp	10 10 r.
Warsz.-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	2 35 pp	2 45 pp
Osobowy 3 klasy	6 50 r.	10 30 w.
Warsz.-Terespolska:		
Kurjerski 2 klasy	4 10 pp	1 15 p.
Pocztowy 3 klasy	11 — r.	7 14 w.
Osobowo-towarowy	7 15 w.	7 53 r.
Warsz.-Petersburska:		
Kurjerski 2 klasy	10 8 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy	6 43 w.	3 43 r.
Pocztowy 3 klasy	11 48 w.	12 58 p.
Nadwiśl. do Nławy:		
Osobowy	9 21 r.	7 56 w.
Pocztowy	6 33 w.	10 42 r.
Nadwiśl. do Kowla:		
Osobowy	9 — w.	8 14 r.
Pocztowy	1 47 p.	2 12 p.

SPECJALNA FABRYKA
KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH
z najlepszymi sztucznymi zamkami
ROBERTA BOHTE,
W WARSZAWIE
NOWY-SWIAT dom własny Nr 38.

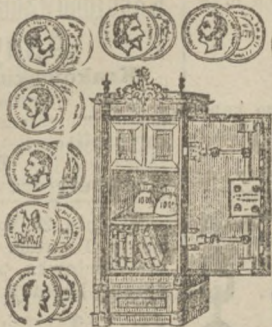
NAGRODY I MEDALE

otrzymane na

Wystawach

w Europie i Ameryce.

Wiedeń	1873
Paryż	1867
Filadelfia	1876
Londyn	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846
	1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materiału i zastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 560

Skład Materiałów Aptecznych

A. F. GALLE,

Senatorska Nr 18,

wprost kościoła św. Antoniego (Reformatów),
polecaMATERIAŁY APTECZNE
i Preparaty Chemiczne

do użytku medycznego, gospodarskiego i technicznego w znacznych zapasach i wyborowych gatunkach, również Oliwę Prowanską i Nicejską, zupełnie świeżą, znaną z dobroci. Ocet najlepszy winny i estragonowy, Żelatyne francuskie, Farby do farbowania jaj wielkanocnych w 8-miu kolorach, Masę do posadzek zwyczajną w różnych kolorach i amerykańską, bezwodną przezroczystą a nierównie trwalszą; najnowsze Perfumy angielskie i francuskie. Wodę Kolonjską od 35 kop., tudzież do odświeżania powietrza w mieszkaniach niezrównanej dobroci Wodę Leśną, zwaną Wald-Bouquet. 734

Sak-Palta

W całości bez prucia piorą się i farbują, oraz dywany, portjery, wszelkie aksamity i t. p. — Filja przy ulicy Bednarskiej № 15. — Fabryka za rogatką Wolską, ulica Żytnia № 20, we własnym domu. 1052

Koldry i Materace.

Koldry z atlasu jedwabnego, od rs. 14, zwykajne od rs. 5 kop. 75. Materace z czystego włosu, od rs. 13, sprężynowe, od rs. 12, oraz meble, po cenach niskich, polecał K. Szewberger, Nowy-Swiat № 46. 817

Nowo-otworzona FABRYKA i MAGAZYN wszelkiego rodzaju

KAPELUSZY i CZAPEK męzkich,

po cenach przystępnych,

W WARSZAWIE,

772

Elektoralna Nr 5, wprost Banku

BRUNO.

WAŻNA WIADOMOŚĆ
dla PP. Kupców, Fabrykantów i Przemysłowców.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., w domach po fabryce Laferme, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Złotej.

18 otworów sklepowych od ulicy Marszałkowskiej.

Wielkie sale na 1-m piętrze, mogące się łączyć ze sklepami.

Lokale i obszerny ogród w podwórzu, na bawarję i zakład restauracyjny.

Wielkie sale na zakłady fabryczne i przemysłowe.

Jeden z domów, mianowicie od ulicy Złotej może być w całości wydzierżawiony.

Wiadomość w Magazynie Mebli Piechowskiego i S-ki, Marszałkowska Nr 60, 1-sze piętro, od 10 do 1 i od 4 do 6. 818r

Nauka i wychowanie.

Pona niemka z wyższym wykształceniem i doświadczeniem, potrzebna jest. Wiadomość w handlu win M. Stypińskiego, róg Leszna i Karmielickiej № 1. 4248

Francuzka rodowita, życzę dawać lekcje konwersacji, gramatyki i literatury. Oferta w Kantorie Kurjera Warszawskiego, pod lit. A. M. 4206

Pona niemka lub francuzka, z doświadczeniem, potrzebna jest. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 40, u szwajcara Banku. 4182

Student Uniwersytetu, życzę sobie przyjąć zaraz korepetycje na wsi. Adresować proszę: J. Nerwicki, Warszawa, Uniwersytet.

Nauczycielka posiadająca dobrze języki: polski, francuski i niemiecki z konwersacją, oraz przedmioty klasyczne, poszukuje lekcji. Chmielna № 54, mieszkania 1. 4360

Oficer inżynierii przygotowuje uczni do szkół jankińskiej korpusów kadetów etc. Cena umiarkowana. Marszałkowska № 6, mieszkania 6. 3725

Prof. de Préchamps, Długa 23. Francuzka młoda życzę bezpłatnie towarzyszyć do Włoch lub Francji. Potrzebna młoda niemka z metodą freblowską. 4167

Potrzebna jest zaraz lub od pierwszego Pona niemka, do dwójki dzieci, umiejąca czytać. Do właściciela domu № 5, przy ulicy Marjensztadt. 4359

BUDOWNICZY

w charakterze konduktora potrzebnym jest do osobistego dozoru robót budowlanych na prowincji, na znaczny przeciąg czasu, w miejscowości od Warszawy niedalekiej. — Wiadomość: ulica Widok № 16, mieszkania 5, codziennie od godz. 4—5. 1049

Ogrodnik kawaler

poszukuje obowiązku od 1-go Maja lub 1-go Października r. b., z płacą 300 rs. i życiem. Praktyczny we wszystkich gałęziach tego zawodu, posiada najlepsze świadectwa. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do pp. Rajchman i Fendler w Warszawie. Biuro Ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. G. G. 1031. 881

HOTEL

Sprzedaje się bez pośrednictwa hotel p. t. „Hotel Niskowski,” istniejący w Wilnie, w samym środku miasta, z ustaloną od lat 40-tu dobrą reputacją, dający znaczny dochód, który się z pewnością powiększy, gdy (w r. b.) zostanie otwartym nowy trybunał apellacyjny. Dwa lata temu odnowiono całkowicie ten hotel, który posiada 50 pokoi, restaurację z ogródkiem, wszystkie potrzebne ruchomości i może być powiększony przez nadbudowanie o 25 pokoi lub więcej. Wiadomość w Warszawie u W. K. Brochockiego, do g. 12 rano i od 4 do 7 po południu, ulica Elektoralna № 4, m. 17; — w Wilnie w kantorze bankowym S. H. Hejmana i S-ki. 1056

Grunt z lasem pod Wille

w Otwocku,

przy samej stacji i rzecze Świdrze, o 50 minut jazdy koleją od Warszawy, są do sprzedania na morgi. Bliższa wiadomość u rejenta Maciejewskiego, gdzie i plany obejrzeć można. 1053

Ogłoszenie.

Są do odstąpienia

Dwa Zakłady
Restauracyjne,

z inwentarzem potrzebnym do prowadzenia podobnego handlu, jeden w mieście gubernjalnem przy dużym hotelu, w którym pomieszcza się i teatr, drugi w miejscu kąpielowem. Bliższa wiadomość w Warszawie w handlu pp. Koteckiego i Schobera. 885

!TANIO!
Magazyn Bławatny

WYROBÓW

krajowych i zagranicznych,
pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej.

otrzymał na sezon wiosenny i letni, wielki wybór towarów i sprzedaje takowe, jak zawsze, po cenach bardzo niskich, a mianowicie:

Materiały w kratkę, łokieć po kop. 13, 18, 25, 35 i 40.
Cherveuil w kratkę, 2 łokiecie szerokości, w najświeższych deseniach, łokieć po kop. 65.

Chardon jaspé 2 łokiecie szerokości, łok. po kop. 75.

Repsy gładkie, w różnych kolorach, łok. po kop. 22 1/2 i 30.

Kaszmiry kolorowe, w różnych kolorach, łok. po kop. 70.

Kaszmiry czarne, 2 łok. szerokości, łok. po k. 70, 80, 90, rs. 1, 1.10, 1.25, 1.50, 1.60, 1.80 i 1.95.

Kaszmir d'été czarny, łokieć po k. 55 i 65.

Tartara 2 łok. szer., w najświeższych deseniach, łok. po rs. 1.15 i 1.25.

Crêpe fantaisie 2 łok. szerok., łok. po rs. 1.25. 720

Kasy ogniotrwałe

pierw. Aust. uprzyw. fabryki

F. WERTHEIM & Comp.

W WIEDNIU,

Dost. Dworu J. C. K. M.

z zastosowaniem patentowanych zamków, za otworzenie których bez klucza, wyznaczoną jest nagroda 1,000 dukatów w złocie.

Pierwsze medale na wszystkich wystawach powszechnych.

Nowe zabezpieczające mechanizmy. Kasy nasze chroniły swe zawartości przeszło w 400 wypadkach włamania i ognia. Generalny Reprezentant

MIKOŁAJ BRAUMAN,

w Warszawie, Elektoralna № 13.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą, wysyłają się na żądanie franco. 426



Panna podręczna szyjąca na maszynie Wilsona, potrzebna zaraz. Ulica Świętokrzyska 31, mieszkania 10. 4364

Człowiek potrzebny do zakładu towarzysko-galanteryjnego, Nowo-Senatorska 4. 4374

Robotnik umiający czytać, potrzebny do fabryki szuwalu S. Glińskiego, Nowy-Swiat 58. Tylko uczciwy i pracowity może liczyć na stałe i korzystne zajęcie. 4376

Panny do kwiatów, uzdolnione i podręczne potrzebne zaraz. Pragnące brać robotę do domu, znajdują także zajęcia. Fabryka kwiatów, Świętojerska 20. 4193

Osoba dobrego wychowania, mówiąca po francusku, wydoskonalona w gospodarstwie domowym, energiczna, poszukuje pomieszczenia w domu wyższym prywatnym. Chmielna 26, mieszkania 6. 4005

Czennice potrzebne do krawatów. Róg Marszałkowskiej i Piękiej 6, mieszkania 18. 4196

Panny do kwiatów, uzdolnione, podręczne i do nauki, po miesiącu płatne, potrzebne do pałacu Brühlowskiego, ulica Wierzbowa; wiadomość u p. Borodicz. 4177

Panna starsza, uzdolniona kompletnie do kroju sukien, potrzebną jest do Magazynu ubiorów damskich S. Łazowert, ul. Młodowa 6. Tamże potrzebne panny do okryć, staników, spódnic i do nauki. 4178

Panny do sukien, zdane i do nauki, potrzebne są. Bednarska 7, m. 24. 4162

Człowiek w średnim wieku, b. urzędnik, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty składać prosi w sklepie pod firmą „Natalia”. Ulica Marszałkowska, róg Żurawiej 16 i 26. 4372

Panny do maszyn Singera i Whelera Wilsona, podręczne do bielizny, krawieczyzny, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Ulica Nizka 16, mieszkania 8. 4324

Panny wykształcone, potrzebne są do magazynów firmy Judlin. Wiadomość w sklepie: Niecała 9. 4331

Maszynistki potrzebne są do maszyny Singera i Whelera Wilsona, do bielizny, podręczne i do nauki. Ulica Świętojańska 15, 3-cie piętro. 4333

Panny podręczne potrzebne są do krawieczyzny. Ulica Ptasia 4, m. 32. 4401

Człowiek młody, wykształcony, posiadający języki polski, niemiecki, francuski, oraz rachunkowość, poszukuje posady lub stosownego zajęcia. Adresować proszę: Zielna 2, mieszkania 4, W. W. 4337

Człowiek z kaucją rs. 50, potrzebny jest do sprzedaży piwa. Wiadomość: Chłodna 20, w składzie wódek. 4341

Drakera litograficznego potrzeba do W. Mayer, Nowy-Swiat 53. 4335

Osoba kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie, może się zgłosić na ulicę Wspólną 34B, mieszk. 5, zrana. 4357

Człowiek potrzebny jest do krawca. Ulica Chmielna 19. 4326

Panny potrzebne do pracowni sukien damskich, zdane i podręczne. Ul. Zielna 7A. 4315

Osoba w średnim wieku, znająca języki: polski, niemiecki i francuski, pragnie przyjąć miejsce kucharki w zamożnej a nie liczącym domu, lub też do pojedynczej osoby. Wiadomość: Królewska 1, mieszk. 8. 4354

Panny potrzebne są zaraz do sukien, zdane i do nauki. Marjańska 11, m. 5. 4352

Panny kompletnie uzdatnione do krawieczyzny, pracujące poprzednio w pierwszorzędnym magazynie, potrzebne są zaraz do pracowni Izabeli Sierżputowskiej, Tomackie 2. 4315

Panny zdane, podręczne i do nauki, potrzebne są do fabryki kwiatów. Ul. Chłodna 17, mieszkania 11, 1-sze piętro. Wiadomość u stróża. 4322

Panna potrzebna do szycia. Szpitalna 2, mieszk. 6. Także francuzka potrzebna. 4323

Panny potrzebne za podręczne, do maszyny i do nauki, do bielizny. Krakowskie-Przedmieście 26, pałac Kazimierowski. — Kozłowska. 4377

Panny uzdolnione w robocie sukien damskich i do nauki potrzebne są zaraz. Zielna 18, 2-e piętro, mieszkania 8. 4378

Panny uzdolnione w szyciu, mogą być przyjęte na naukę, do pierwszorządnej fabryki krawatów, pod korzystnymi warunkami. Wiadomość: Erywańska 8, w fabryce krawatów. 4377

Panny podręczne do sukien potrzebne są, przy ulicy Bielańskiej 12. — Lebenstein. 4377

Panna starsza do ubierania kapeluszy damskich, potrzebną jest zaraz na wyjazd do Rosji, za dobrem wynagrodzeniem. Tylko bardzo zdolne mogą się starać o powyższą posadę. Wiadomość w składzie wstążek St. Dąbrowskiego, przy ulicy Żabiej 2, w godzinach wieczorowych pomiędzy 6 a 8. 4388

Haftarki i maszynistki potrzebne. Wspólna 32, mieszkania 18. 591

Maszynistki i podręczne potrzebne do bielizny. Śliska 32, stróż wskaże. 4390

Panna potrzebna jest do bielizny do dzieł. Śliska 6, mieszkania 2. 4396

Osoba młoda poszukuje miejsca sklepowej u rzeźnika lub mączarza. Wiadomość: kiosk przy szpitalu św. Ducha. 595

Osoba młoda posiadająca języki, życzy sobie umieścić się za kasjerkę lub modystkę z kaucją rs. 200 lub też poleceniem hipotecznym. Wiadomość u E. Dobieckiej, Nowo-Senatorska 5, hotel Litewski, mieszk. 22. 594

Osoba młoda, wykształcona, z dobrą muzyką, zaraz pragnie się umieścić do dzieł oraz opieki nad niemi. Wiadomość u pani E. Dobieckiej, Nowo-Senatorska 5, w hotelu Litewskim, mieszkania 22. 593

Człowiek potrzebnym jest do ekspedycji pieczywa z piekarni. Wiadomość: Furmańska 11 nowy, u właściciela domu. 4237

Człowiek młody, wykształcony, b. urzędnik, poszukuje posady. Gwarancja pewna. Wiadomość w dystrybucji, Freta 21. 4188

Panny zdane do spódnic, potrzebne są. Wiadomość: Leszno 7, mieszk. 10. 4209

Niania potrzebną jest zaraz na ulicę Kruczą (róg Wspólnej, dom Rosenfelda) 8, mieszk. 17. 4180

Panny potrzebne zaraz do krawieczyzny damskiej. Dzielnia 12, do Kopytowskiej. 4178

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania szafy sklepowe i bufet, przy Duli Włodzimierskiej 2. Wiadomość w sklepie. 4198

Glińskiego szuwalu glicerynowy, konserwujący wybornie obuwie, oraz atrament we wszystkich kolorach, dostać można w sklepach Warszawy i Królestwa, jakoteż w fabryce przy ul. Nowy-Swiat 58. 372

Koń walcach gniady, rosły, 5 lat do sprzedania przy ulicy Gęsiej Przyokopowej pod 18, stróż wskaże. 4217

Powóz z fordekiem w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość u stróża: ulica Długa 19. 4293

Wyprzedają wyroby towarzyskie: cygarniczki bursztynowe i rozmaite inne, cybuchy wiśniowe, fajki, laski, korkownicy do butelek, rączki do gazet, narzędzia chirurgiczne cynowe, wszystko po cenach znacznie niższych, z powodu zupełnego zwinienia interesu. F. Frybys, ulica Elekoralna 9. 4372

Tanio do sprzedania! Bronzy, biurko, zegary, antyki, dywany perskie, obrazy olejne i akwarelle. 37 Leszno, m. 13. 2963

Kupuje garderobę jedwabną i aksamitną. Leszno 37, dystrybucja. 504

Pończochy i skarpetki bez szwu, po cenach fabrycznych, w wielkim wyborze. Ul. Nowy-Swiat 19, m. 17, w poprzecznej ofieynie. 4293

Kapelusze gotowe do grubej żaloby, z woskami i bredami, od rs. 4, poleca Fijałkowska, Senatorska 18, wprost kościoła po-Reformackiego, w podwórzu. 509

Portepian palisandrowy, dobry, do sprzedania. Hoża 14B, mieszk. 4, od 4 do 6 po południu. 4154

Maszyna do pończoch do sprzedania. Ulica Warecka 7, mieszk. 32. 4149

Portepian 6 oktav, mahoniowy, b. tanio do sprzedania w magazynie mebli, ulica Marszałkowska 48. 4158

Z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz Koszule damskie, buciki damskie na małą nogę, burnus syberyjowy, różne szklaki i za-częty na kanwie pas na fotel. Ul. Ogrodowa 9, mieszkania 4. 577

Portepian fabryki Kaps'a, w dobrym stanie, do sprzedania. Widok 17, m. 11, od godziny 10—1. 4336

Pozostawiono do sprzedania łańcuch złotych, wagi duk. 20, za rs. 65, zegarek męzki, damski, medaljon, kolczyki, korale, pierścionki i różne rzeczy, Krakowskie-Przedmieście 51, w magazynie jubilerskim Grodzickiego. 4385

Do sprzedania dwa okrycia i kaftan aksamitny. Ul. Wspólna 34B, m. 5. 4356

Portepian najnowszego systemu, oraz pianino berlińskie z całym blatem, do sprzedania. Miodowa 3, mieszkania 17. 4384

Portepian 7 oktav, czarny, pozostawiono do sprzedania za 275 rs., w fabryce fortepianów T. Elwart, Mokotowska 21 (przy placu św. Aleksandra), reperacje i strojenia przyjmuje. 4385

Tanio do sprzedania, kanarki śpiewające z czubkami, bardzo ładne. Złota 13A, mieszkania 15. 4387

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli orzechowy, oraz łóżko, komoda, biurko i inne sprzęty gospodarskie; suknia niebieska jedwabna, raz użyta. Wiadomość: Nowy-Swiat 72, mieszkania 11, można widzieć od godziny 12 do 6. 4368

Stoły obiadowe są do sprzedania, za przystępną cenę, u stolarza. Hoża 4. 4370

Do sprzedania: sofa turecka, suknia wieczorowa paryska, nowa, sztuka płótna i wiele innych rzeczy z garderoby damskiej. Plac S-go Aleksandra 12, m. 3. 4381

Kanapa i sześć krzeseł, wyściełane, są do sprzedania. Ul. Wróbla 7, u właściciela. 4396

Do sprzedania faeton mały nowy, na parę i jednego konia, oraz kocz z fordekiem używany, zdany na wieś i do podróży. Wiadomość przy ulicy Leszno 64, u p. Mereskiego. 4317

Mebel do sprzedania tanio, mało używane, garnitur do salonu orzechowy, rzeźbiony, kredens i szafy rozkładane ozdobne, wiedeńskie, tremo czarne i orzechowe, garnitur cały kryty, 2 biblioteczki, regulator, stoliki do kart konsolkowe, szafki do bielizny, lustra, szeslong, stół jadalny z krzesłami, franki i biuro. Chmielna 52, mieszk. 8, wprost komory. 4087

Mebel: garnitur orzechowy rzeźbiony, szafy rozkładane, garnitur francuski, kredens, konsolki do kart, stół jadalny stolik do samowara, szeslong, biuro, tualeta damska, łóżka, umywalka, nocne szafeczki, szafka do bielizny, lustra, tremo z marmurem, lampy, regulator, franki, tanio do sprzedania. Twarda 6, w pałacyku na lewo, mieszkania 41. 4107

Mebel do sprzedania tanio, mało używany garnitur orzechowy, rzeźbiony, szafy rozkładane, ozdobne, kredens wiedeński, tremo czarne i orzechowe, garnitur angielski, konsolki do kart, biuro męzkie, szeslong, kozetka z 6-ma napoleonkami, tualeta damska, szafka do bielizny, komoda, stół jadalny, łóżka, umywalka i franki. Marszałkowska 26, róg Chmielnej, mieszk. 30. 4187

Mebel do sprzedania: garnitur, szafy rozkładane, szafka do bielizny, biurko, fotele fantazyjne, sofa, stolicek damski, lustra wiszące, jedno czarne wielkich rozmiarów, z marmurową podstawą; z jadalni dębowa umebłowanie, kousolki i krzesła czarne rzeźbione, tualeta orzechowa, misternej roboty, dywan, lampa, franki z gzeskami i wiele sprzętów domowych. Chmielna 13a, stróż wskaże, od 10-ej rano. 4295

Mebel do sprzedania, eleganckie, orzechowe, pięknie rzeźbione, do salonu garnitur napoleonkowy, dwie szafy rozkładane, tremo, lustro greckie, szafka do bielizny, biurko, kredens, szeslong, stół jadalny z krzesłami, para krzeseł, dwie minazerki do kwiatów, franki, etażerki, wszystko tanio. Ulica Złota 10, stróż wskaże. 4342

Do sprzedania lustra modne, bardzo wielkie, garnitur mebli czarnych i do buduaru, kredens, stół, krzesła, stolik samowarowy, dębowa: otomanka, tremo, łóżka, umywalka, szafki, dwie szafy do sukien, stoliki różne okragłe, szeslong, biurko, krzesło dziecięce, lampy, żyrandol, świeczniki śienne i stołowe, kolumny, franki, obrazy, dwa stoliki do kart i inne rzeczy. Wiadomość: Sienna 3, mieszkania 4. 4226

Mebel w wielkim wyborze po zwiniełym magazynie, wyprzedają się niżej kosztu. Bracka 7, m. 3, 1-e piętro od frontu. 4246

Umeblowanie eleganckie, modne, z kilku pokoi, zaraz do sprzedania. Żurawia 9, mieszkania 9. 4223

Mebel różne są do zbycia z powodu wyjazdu. Chmielna 29, mieszk. 7. 4174

Do sprzedania duży kredens dębowy, u stolarza: Wileza 12, w miejscu. 4165

Mebel gospodarskie do sprzedania. Hoża 2A, mieszkania 9. 4170

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktualów jest do sprzedania. Ulica Spalnia 17. 4195

Pawarja jest do odstąpienia, z całym urządzeniem, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość powyższą można: ulica Ostrowska 7, u rządy domu, rano do 9, po południu od 3-ej do 6-ej. 4302

Bardzo korzystny interes może nabyć osoba, posiadająca około 1,000 rs. Wiadomość w sklepie Zenona, Świętokrzyska, róg Włodzimierskiej. 4270

Rs. 7,500—8,000 do wypożyczenia w pierwszych dniach Kwietnia r. b., na hypotekę domu w pierwszej połowie wartości, bez pośrednictwa. Wiadomość: Marszałkowska 57, mieszkania 3. 4271

Wspólnik z kapitałem od 30,000 do 40,000 rs. do interesu fabrycznego, solidnego i dobrze procentującego. Summa ta potrzebna do powiększenia produkcji, która na żądanie załhypotekowaną być może. Oferty proszę nadsyłać do kantora Kur. Warsz. pod literą M. F. Z. 4366

Do sprzedania plac na Kamionku, łokci kwadratowych 4,300. Wiadomość u pana Karola Tybie na Kamionku 25. 4325

Sklep wiktualów do sprzedania, za cenę przystępną. Wiadomość na miejscu, przy ulicy Grzybowskiej 47. 4363

Rubli 2,000 potrzebne są zaraz, bez pośrednictwa, na spłaceniu takieżym smnny załhypotekowanj na domu muirowanym w Warszawie. Wiadomość w sklepie galanteryjno-norymberskim E. Rudzińskiej. Rymarska 5. 4368

Sklep wiktualów egzystujący kilkanaście lat, do sprzedania. Wiadomość: kiosk, róg Cieplej i Twardej. 588

Rubli 60,000 do wypożyczenia częściowo lub razem, na pierwszy numer hypoteki. Interesant zostawi wykaz wraz z adresem w kantorze Kurjera pod literami P. Z. 4346

Sklepek wiktualów jest do sprzedania od 1-go Kwietnia. Ulica Wileza 10. 4353

Sklep wiktualów od kilkunastu lat egzystujący, z powodu zmiany interesów jest do sprzedania. Chmielna 56. 4380

Sklep przy ulicy Przejazd 1, jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu w magazynie obuwia. 4318

Sklep galanteryjno - norymberski, z oknem wystawowym, mieszkaniem, urządzeniem i towarami, do sprzedania. Wiadomość: ulica Leszno 53. 4009

Sklep egzystujący od lat kilkunastu, dobrze procentujący, który był zapewnią, jest do sprzedania. Ulica Leszno 45. 4332

Sklep wiktualów do sprzedania każdego czasu. Nowy-Swiat 18, sklep od ul. Smolnej. 4332

Sklepek wiktualów z dystrybucją jest do sprzedania z powodu słabości. Krucza 2a. 4332

Sklep wiktualów do sprzedania. Ulica Żelazna 37. 4398

Traktjerna z kawiarnią dobrze procentująca, zaraz do sprzedania. Ul. Śliska 5. 4398

Sklep wiktualów, ul. Ciepla 5, po schodach, do sprzedania. Wiadomość tamże. 4398

Sklep wiktualów z naftą i dystrybucją do sprzedania. Ulica Krucza, róg ulicy Wilczej 11. 4169

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadom. Ulica Sienna 15. 4163

Sklep z wiktualami do sprzedania. Ulica Smocza 3. 4157

Kawiarnia do sprzedania od 1-go Kwietnia, z wyrobioną klientelą, na ul. Chłodnej 12, wprost kościoła. 4163

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia każdego czasu sklep z urządzeniem, przy ulicy Nowy-Swiat 23. Wiadomość u właściciela sklepu. 4164

Pół godziny drogi od stacji Ruda Guzowska, w osadzie Wiskitki, jest do sprzedania dom z drzewa na podmurowaniu, o 4-ch pokojach tapetowanych, kuchnia, spiżarnia, 5-ty pokój na górze, w podwórzu dom o 3-ch pokojach i 2-ch kuchniach; piwnica, zabudowania stajenne i gospodarskie, studnia ze zdrojową wodą, ogród owocowo-warzywny i kwiatowy, altana mieszkalna, inspekty, staw zarybiony, za ogrodem pole orne; tamże dwa pokoje z kuchnią na letnie mieszkanie lub na stałe. Wiadom.: Nowogrodzka 23, m. 20. 3873

Magle angielskie do sprzedania w dobrym stanie, z miejscem lub bez. Ulica Nowowiejska 9. 3731

Do sprzedania folwark przestrzeni 5 wólk 19 przętów, w tem lasu móg 10 i tyleż łąk, pastwisko na 8 wólkach, z dwoma domami mieszkalnymi, pięknym ogrodem, zabudowaniami murowanymi, inwentarzem żywym i martwym. Odległość od szosy wiorst 3, od st. kolei nowobudującej się wiorst 5. Blizsza wiadomość: ul. Złota 2, mieszkania 6, pomiędzy 4 i 5 po południu. 4111

Do bardzo korzystnego interesu na prowinji, potrzebny jest zaraz wspólnik z kapitałem od 2 do 3 tysięcy rubli. Znajomość czynności handlowych konieczna. Blizsza wiadomość w magazynie wyrobów złotych p. M. Mankielewicz w gmachu teatralnym, pod filarami. 4213

Lokale.

Pokój umeblowany z usługą, zaraz do wynajęcia. Hotel Saski 120. 4312

Z powodu wyjazdu do odstąpienia od 1-go Kwietnia dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, miesięcznie rs. 13. Ulica Smolna 8, mieszkania 9. 4221

Sklep obszerny z wystawą do wynajęcia od 1-go Kwietnia, za 280 rs. Ulica Elekoralna 45A. 4212

Pokój na dole, umeblowany, z usługą, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Ul. Nowy-Swiat 39, stróż wskaże. 4236

Sklep z pokojem do najęcia od 1 Kwietnia za rs. 300 rocznie; 3 pokoje na 3-m piętrze od frontu, kuchnia ze zlewem i wodą, przedpokój, przy ulicy Elekoralnej 28. 4253

Salon i sypialny, elegancko umeblowane, do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Bracka 5, mieszkania 20. 4129

Pokój umeblowany, ze wspólnym przedpokojem, od 1 Kwietnia, jest do wynajęcia. Marszałkowska 37, mieszk. 7. 4173

Do wynajęcia każdego czasu salonik z łóżkiem lub też jeden pokój, od frontu, z meblami lub bez, na żądanie może być z całodziennym utrzymaniem. Krakowskie-Przedmieście 69, mieszk. 5, widzieć można od 12 do 4 po południu. 4214

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz z kontraktem do św. Jana r. b., na dogodnych warunkach mieszkanie, świeżo tapetowane, złożone z 4-ch pokoi, przedpokojem, alkowy i kuchni, z wszelkimi wygodami, przy ulicy Ogrodowej 9. 578

Kłopot frontowy, z 4-ma suterynami widne-
mi i kuchnią, zdatny na bawiarę, do wy-
najęcia. Podwal № 2, obok kolumny Zy-
gmunt. 4181

Lokal ładny i obszerny, na parterze za
rogatkami Belwederskimi, 15 minut od
stacji tramwai, jest do wynajęcia od Wielka-
nocy, albo na letnie miesiące, z meblami lub
bez. Bliższa wiadomość u F. Wierzbickie-
go i 6-ki, róg Wierzbowej i Trebackiej.

Cuchociński; lokale i sklepy obok apte-
ki. Zauważyć można: ul. Wspólna № 12,
mieszkania 3. 3999

Pomieszczenie przy rodzinie dla przyzwoi-
tej osoby poci żenskiej. Ordynacka № 6,
mieszkania 20. 4199

Pokój umebłowany z balkonem, osobnym
wejściem do wynajęcia, lub pokój dla ko-
biety. Piękna № 1D. 4166

Lokal wyrobiony na magle, z kontraktem
do 1-go Lipca 1884 r., wraz z maglami
wiedenskiemi do nabycia, od 1-go Kwietnia
r. b. Wiadomość: Wileza № 17. 4402

Do wynajęcia pokój z alkową, z mebla-
mi i usługą, cena 20 rs. miesięcznie. Ulica
Chmielna № 25, m. 10, 2-gie piętro. 4349

Do wynajęcia od 15 Kwietnia lub stoso-
ownie do umowy, przy ulicy Bonifraterskiej
№ 5, lokal: 2 pokoje, przedpokój i kuchnia
z dużym ogrodem, stosowny na letnie miesz-
kanie lub też dla pp. ogrodników. Wiado-
mość: Nowy-Swiat № 44, m. 13. 4351

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia 1883 r.
sklep, sala bilardowa, pokój, kuchnia i pi-
wnica, mogący służyć na cukiernię, kawiarnię,
restaurację lub bawiarę. — Tamże piek-
arnia z mieszkaniem na parterze. Wiado-
mość u właściciela domu przy ulicy Freta
№ 49, na 2-m piętrze. 4319

Do wynajęcia zaraz mieszkanie na 1-m
piętrze, t. j.: 2 pokoje, 2 gabinety, przed-
pokój i kuchnia. Nowy-Swiat № 53, m. 15.

Do odstąpienia od 1 Kwietnia na kwartał,
kuchnia, z wodociągami i klozetem, za cenę
zniżoną. Mieszkanie to może być wynajęte i
nadal. Szpitalna № 3, w pracowni Karoliny.

Pokój kawalerski z przedpokojem do wy-
najęcia za niską cenę. Królewska 41. 4400

Pokój kawalerski do najęcia. Nowo-Próżna
№ 5, mieszkania 6. 4355

Pokój frontowy na 2-m piętrze, z osobnym
wejściem, widny, suchy i czysty. Żurawia
№ 33, mieszkania 5. 4343

Do wynajęcia pokój umebłowany z oso-
bnym wejściem. Mazowiecka № 11, stróż-
wskaże. 4345

Pokój do wynajęcia, duży, widny, z oso-
bnym wejściem, od 8-go Kwietnia. Ulica
Piwna № 42, mieszkania 11. 4347

Pokój dla osoby, poci żeńskiej, chodzącej
do zajęć. Nowy-Swiat 53, mieszkania 20,
podwórce, drugie piętro. 590

Pokój z osobnym wejściem, z usługą i opa-
łem, od 1 Kwietnia r. b., za rs. 10 mie-
siecznie do wynajęcia. Ulica Chmielna № 52,
mieszkania 37. 4367

Kłopot z wystawą do wynajęcia, za rs. 350.
Świętokrzyska № 10, od Nowego-Swiata
4 dom. — Szafa z lustrem i zegarem, gablotka,
kontuar, 4 znaki dystrybucyjne za rs. 50.

Królewska № 37, vis-à-vis pałacu Gran-
cowa, od 8 Kwietnia 1883 r.: 2 sklepy z
mieszkaniem, z wodociągami i zlewem; 3 po-
koje, przedpokój, pasaż i kuchnia, na parte-
rze; 3 pokoje, alkowa i kuchnia, na 2-m pię-
trze; 3 pokoje i kuchnia, na 3-m piętrze; 6 po-
koi, przedpokój i kuchnia, na 3-m piętrze, od
frontu, z wodociągami i zlewem. Wiadomość
u właściciela domu, Królewska № 37. 4391

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb do podróży,
Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przed-
mieście 22, wprost ulicy hr. Berga, poleca
gotowy towar, od najtańszych, do najwytwor-
niejszych gatunków, oraz skutecznie wszel-
kie reperacje. 145

z powodu wyjazdu sprzedają się meble,
sprzęty kuchenne, i dwa duże olejne obra-
zy, oprócz tego oddaje się mieszkanie po
zniżonej cenie, od 1 Kwietnia do 1 Lipca
1883 r. Adres: Wiejska, domu № 5, mieszka-
nia 10, obejrzeć można od 11 rano do 4 po
południu. 4362

Koloruje elegancko fotografie portretowe,
od kop. 30. Leszno № 61. Jabłoński. 4137

Fabryka pokryw K. Przygodzkiego, po-
leca wyroby po przystępnej cenie; przy
ulicy Ordynackiej № 8 nowy. 3552

Klejam specjalnie porcelanę, fajans, szkło,
marmur, lustra. Leszno 61. Jabłoński. 4136

Nowy-Swiat № 29, róg ul. Chmielnej, przy-
mują się stare kapelusze choćby najbar-
ziej zniszczone, na najświeższe fasony, filo-
we i cylindry. Wojciech Gorczycki. 4238

Obiady prywatne; tamże jest zaraz pokój
dla kawalerów do wynajęcia za rs. 20 mie-
siecznie, z całodziennym utrzymaniem. Ulica
Włodzimierska № 3, mieszkania 13. 4233

J. Kornecki, skład win i delikatesów,
Nowy-Swiat 40. Sniadania gorące i kola-
cje, w osobnych gabinetach. Specjalność wi-
na węgierskie. 333

z powodu wyjazdu, natychmiast jest do
wynajęcia 3 pokoje, na pierwszym pię-
trze, z wszelkimi wygodami, oraz do sprze-
dania wygodna nie duża jesionowa szafa
do bielizny i ubrania. Żurawia № 27, mie-
szkania 12. 4192

Dwa pokoje wraz z usługą, fortepian do
wynajęcia, lub sprzedania. Wiadomość od
9-ej do 10-ej rano i od 6-ej do 7-ej wieczorem.
Wspólna 34B, mieszk. 9. 576

atent na restaurację poszukiwany, także
bufetowy z kucją rs. 50. Wiadomość: ul.
Bracka № 8, w kawiarni. 4348

Wielizna wszelka, oraz naprawianie tako-
wej przyjmuje się. Wspólna № 26a, m. 15.

W zakładzie mechaniczno-słusarskim jest
do sprzedania bardzo kunsztowny zamek
do drzwi pojedynczych. Tamże potrzebni są
2 uczniowie. A. Drzewiecki w Warszawie,
ulica Nalewki № 43, róg Milej. 4320

ziewczynkę ładną, trzy-letnią, oddaje na
własność. Wiadomość: Świętokrzyska 14,
mieszkania 7. 589

Akuszorka przyjmuje osoby spodziewają-
ce się słabości, w wspólnych i osobnych
pokojach, z wszelkimi wygodami, od rs. 15
i wyżej, z umieszczeniem dziecka. Tro-
skliwa opieka i dyskrekcja zapewnia się.
Leszno № 21. 3065

Akuszorka wyższego zakładu z Peters-
burga, przyjmuje panie spodziewające się
słabości. Nowy-Swiat 59, drugi dom od Świę-
tokrzyskiej, mieszka. № 11. 4112

Akuszorka Karpińska lecznicy 1-ej, przy-
muje osoby spodziewające się słabości lub
przybyłe na kurację, gdzie chora znajdzie
troskliwą opiekę. Cena umiarkowana. Kra-
kowskie-Przedmieście № 12. 3735

Mamka młoda, zdrowa, ze świeżym pokar-
mem u akuszorki. Bracka № 17. 4389

Mamki wiejskie. Ulica Sosnowa № 5, u
akuszorki. 4393

Około godz. 6-tej przechodząc ulicą Mazo-
wiecką, zgubiono paczkę zawierającą man-
tylkę czarną koronkową, dwa kawałki koron-
ki białej, kołnierzyk i parę mankietów. Ła-
skawy znalazca zechce zwrócić na ulicę Sien-
ną pod № 11, mieszkania 6, front, za odpo-
wiednią nagrodą. 4338

Nagrody rs. 50 za odprawienie szcze-
niaka rasy pointer, na ulicę Miodową № 11,
mieszkania № 8, w godzinach przedpołudnio-
wych. Wabi się „Lord,” cały biały z złot-
mi łatami. 4392

We wtorek przechodząc Nowym-Swiatem,
Aleja Jezozolimska, Marszałkowska, na
ulicę Widok, zgubiono bransoletkę z amet-
ystem i perełkami. Uczciwy znalazca raczy od-
dać na Nowy-Swiat № 35, 1-e piętro. 4373

Portmonetkę zgubiono, w niej około rs. 3.
paszport Mikołaja Albeker, weksel na rs. 55,
wystawiony przez Andrzeja Grabskiego. Zna-
lazca raczy oddać za nagrodą rs. 4. Szm-
lowizna 36. 4383

W dniu 27 b. m., w przejeździe dorożką przez
Krakowskie-Przedmieście, Nowy-Swiat, na
ulicę Chmielnej, zgubiono trójnog. Znalazca
za wynagrodzeniem, zechce oddać na ulicę
Chmielną № 25, gdzie fotografia. 4328

W niedzielę po południu zaginął pies pu-
del biały, ostrzyżony, na łbie i uszach
wełna długa, ogon obcięty, z obrozą i znac-
kiem. Kto go odprowadzi na Hożą № 18a,
otzyma nagrody rs. 5. 4316

Mops duży zaginął wczoraj rano, z domu
№ 10 przy ul. Jasnej. Uprasza się o zwrot
za nagrodą. 596

PRZEWODNIK ADRESOWY.

ADWOKACI PRZYSIĘGLI.
Finkelhaus Adolf i Jan, Miodowa 6.

A P T E K I.
Bukaty E., dzierz. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Karpiński W., Elektoralna 35.
Kucharczyński H., g. skł. wód min. Senatorska 11.
Sztejner F., apteka dworu J. C. K. M.,
Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.
APTECZNE MATERJAŁY I SKŁADY FARB.
Lipiec M., Graniczna 14.

BLAWATNE TOWARY.
Brüser Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Gartman F., r. Żab i Żel. Brama 413a, iplótka.
Jarzębski L., Nowy-Swiat 57. Towary tanie.
Rosenberg Zdzisław, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyzka i Ska, Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BRON I PATRONY.
Bekker K. & J., fabr. i skł. hurt. (znaczn. rab.
hurt.) i detalizny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J., Nowy-Swiat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skł. hurt. i detalizny wy-
bór. Znaczn. rabat hurtowy. Długa 29.

BUDOWNICZY, INŻENIEROWIE.
Broszauer Michał, Długa 23 (Eldorado).

C U K I E R N I E.
Kwieciński E., Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
Satis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fa-
bryka cukrów i lodów, Plac Bracki.

C Z Y T E L N I E.
Jeleński J., Nowy-Swiat 4, Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.

D E N T Y Ś C I.
Idzikowski, Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H., Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M., Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).
Dütz Jan, Elektoralna 20, specjalnie pianina.
Hildt J., dawn. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.
Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.

FRYZJERZY I PERFUMERJA.
Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

G A L A N T E R J A.
Benzefi i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Drovs Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniowski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1.

G I L Z Y (fabryki).
Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5).

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.

G O R S E T Y (fabryki).
Steiner Wilhelm, największa parowa fabry-
ka gorsetów. Świętokrzyska 24.
HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do
haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detalizna.

H E R B A T A (składy).
Wilenkin L., Królewska 10, obok Gieldy.

J U B I L E R Z Y.
Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1).
Kathorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żeliszewski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.
Neumark Gabrijel, Miodowa 3.

K A P E L U S Z E (fabryki).
Dubrowitz Max, (słomkowe) Świętojers. 30.
Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Miodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wy-
bór kapelusze krajowe i zagraniczne.

Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtań-
sze i najlepsze kapelusze krajowe.

Wilfer L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.
KSIĘGARNIE I SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Swiat 67, Senators. 22.
Sennwald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).
Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg
handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład
ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, wyroby notesowe.

LAKIERY I FARBY OLEJNE (fabryki).
Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.
Warszawska lecznica, Sienna 6a.

L I T O G R A F J E.
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY I ODLEWY (fabryki).
Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny,
osie, siłowniki, pompy, żaluzje (okienne).
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomo-
czne dla fabryk i rzemiosł.

M E B L E (magazyny).
Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady
stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Swiat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór
wielkich łóżek żelaznych, kołosek, me-
bli ogrodowych itp., po cenach niskich.

Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
Mursztyn A., r. Bielańskiej 8, nowe używ. dekor.

Otwiniński T., Nowy-Swiat 38. Zakłady
stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne,
oraz meble gotowe.

Piechowski i Ska, Marszałk. 60, róg Placu
Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.

Rabong K., N-Swiat 60, nowe, używ. dekor. 1845.
Załęski i Ska, Marszałk. 63, rob. dekoracyjne.

MUSZTARDA (fabryki).
Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szwetzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNNIA KUCHENNE I GOSPODARSKIE.
Anderszewski W., Nowy-Swiat 44, filja Mar-
szałkowska 69, wyr. blaszane i trumny metal.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI I NORYMERSZCZYNA.
Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanteria i guziki.

Goldfluss M., Żabia 1, roboty kanwowe i galant.
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkall.

Klink A., Żabia 4, galanteria i guziki.
Rotter F. & Co., Żabia 7, Poncechoy i koronki.

Schiwuj H., N-Swiat 51, włóczki, rob. kanw.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby porcelanowe.

Wache W., Graniczna 9, dom własny.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).
Blechschildt Stanisław, Obuwie dam-
skie, Nowy-Swiat 58 i Czysza 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.
Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

O P T Y C Y.
Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.

P I E C E.
Cohn & Leichtenritt, Orla 7, por. zagr. ko-
minki, majoliki, mozaik, post. z terakoty, rury glin.

Stalwscy A. E. (dawniej), Tanka 17.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).
Gliwicz F., Senatorska 20, i fantaz., ceny niskie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fa-
bryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).
Opiekun Zwierząt Sienna 6a.
Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Swiat 4.

P I W O (składy specjalne).
Wioslarskie, M. Stypiański i Ska, Leszno r. Kar.
PŁÓTNA I BIELIZNA (magazyny).

Galkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak.-Przedm. 15, dom Potock.
Józefi Ska, Elektoral. 5, Cenniki wysłać gratis.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).
Hachle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.
Chęstowski J., Czysza, hotel Europejski.

Jaworski Jan, Nowy-Swiat 67.
P O W O Z Ó W (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej
Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 26.

Hortel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.

Krynki Franciszek, róg Leszna i Orlej 19.
Michałowski P., Elektoralna 8, od Orlej 1.

Wernik Józef i syn, Orla 3.
POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa ofiyna, 1-sze piętro.

Hegner J., Nowy-Swiat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.

Hotel Paryżki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

R E S T A U R A C J E
Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.

Snockach Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety
z fortepianami, hotel Angielski.

Zwolińska T., ul. hr. Berga 16, (da. N-Swiat 76).
SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Małczanow Michał, Żimna 5, krysz. szkło.

Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

S Z U W A K S U (fabryki).
Gliński S., szuwaks, atrament, N-Swiat 58.

TABACZNE WYROBY (składy).
Greczny S., skł. hurt., detal. Nowy-Swiat 35.

Podomyński St., skł. hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skł. hurt. Przejazd 11.

UBEZPIECZENIA (Towarzystwa).
„Rossja” (ogn. i życie), rep. Marszałk. 56.

Raskie Tow. (od ognia), rep. Senatorska 25.
W I N A (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.
Simon i Stecki, dost. dw. JCKM., Krak.-Prz. 36.

W I N A KRYMSKIE I KAUKAZKIE.
Sarkisow A., Nowy-Swiat 67, b. d. Zamoyskich

Stein Herman & Co., Marszałkowska 58.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

Z E G A R M I S T R Z E.
Gołombowski J., zeg. fach. Bielańska 1.

Smalec Piotr, zeg. fach. Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE I PISANE (fabryki).
Bitschan F., Długa 47, i aparaty kościelne.

Poznański Józef, Długa 41.
ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a.

Дозволено Цензурою — Баршана 18 (30) Мапта 1883 р.